ROCZNIK XIV. WARSZAWA-POZNAŃ, 1—15 CZERWCA 1927. NR. 11

DOM GOŚCINNY

WITAMY TRZECI GENERALNY ZJAZD ZWIĄZKU RESTAURATORÓW W WARSZAWIE.

Że zawód gospodnio - restauracyjny w Polsce istnieje nadal i może społeczeństwo darzyć swojemi usługami i dobrodziejstwami, zawdzięcza jedynie swej wzorowej organizacji, która przebojem idzie naprzód, paruje wszelkie ciosy, co jawnie i skrycie godzą w istnienie restauratorów i hotelistów, łagodzi utrudnienia w wykonywaniu restauratorskich obowiązków wobec społeczeństwa i poszczególnych obywateli, dochodzi i skutecznie broni tak praw ogółu, jak i poszczególnych restauratorów, hotelistów, właściciel pensjonatów, kawiarń, cukierni i t. d. nawet w najwyższych instancjach ministerjalnych.

Mimo wszystkich tych starań i zabiegów Zarządu Związku Restauratorów widnokrąg naszego życia bynajmniej nie jest bez ciężkich chmur, mogących w każdej chwili huraganem gromów uderzyć w wielu naszych kolegów i odjąć im lub zniszczyć warsztat ich pracy.

Aby tę pracę i wysiłki tak rady naczelnej, zarządów związków centralnych i powiatowych jako i poszczególnych członków zawodu restauratorskiego, więcej jeszcze zespolić, w jedno ognisko złączyć i spotęgować, odbędzie się dnia 21 czerwca rb. w Warszawie Trzeci Generalny Zjazd Delegatów Związku Restauratorów.

Wnioskując z programu, Zjazd będzie nietylko przeglądem dokonanej pracy, ale, jak rzeczywiście ma być i czego wszyscy po nim oczekują, wykreślną pracy przyszłej na bliższą i dalszą metę; krótkim, ale intensywnym kursem, na którym w formie referatów, wygłoszonych przez najwybitniejszych przedstawicieli zawodu restauratorów, delegaci pouczeni zostaną o najważniejszych zagadnieniach zawodu gospodnio-restauratorskiego dotyczących, i jak te zagadnienia rozwiązywać należy, Oby rzeczywiście tak było! — Życzymy tego Zjazdowi z całego serca!

Delegatów zaś, gości i sympatyków imieniem Związku witamy gorącem uczuciem radości i wdzięczności w nadziei, że swoją współpracą, swojemi światłemi radami dopomogą Radzie naczelnej wywiązywać się i nadal jak najsumienniej z przyjętych obowiązków stróża i rzecznika praw restauratorów, hotelistów i pokrewnych zawodów dla dobra każdego z nich i całego narodu! Salvete!.

III Ogólny Zjazd Delegatów

Centrali Stowarzyszeń Właść. Restauracyj, Hoteli, Pensjonatów, Kawiarń, Kupców i Pokrewnych Zawodów Rzeczpospolitej Polskiej

odbędzie się

dnia 21 czerwca w sali Restauracji „Warszawianka“ przy ul. Nowy Świat nr. 5.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży o godz. 9-tej rano.

Porządek obrad:

1. O godz. 10 rano otwarcie Zjazdu, powitanie gości i delegatów przez prezesa Centrali p. F. Sobczyńskiego.
2. Wybór przewodniczącego i prezydjum Zjazdu.
3. Odczytanie listy obecnych i sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.
4. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zjazdu.
5. Sprawozdanie z działalności Centrali za rok ubiegły:
   a) ogólne,
   b) kasowe,
   c) komisji rewizyjnej.
6. Referaty:
   a) prezes K. Maksymowicz (Lwów): „Wyniki stosowania ustawy antialkoholowej“,
   b) prezes J. Wróblewski (Warszawa): „Stosunek Urzędów Skarbowych do restauracyj, hoteli i pensjonatów“,
   c) prezes R. Antoniewicz (Poznań): „Sytuacja restauratorów z powodu redukcji“,
   d) prezes M. Bawarski (Nakło): „Celowa walka z alkoholizmem“,
   e) dyrektor „Targu Poznańskiego“ dr. M. Krzyżankiewicz (Poznań): „Dodatnie wyniki urządzania wystaw dla zawodu restauracyjnego i hotelarskiego“.
7. Dyskusja nad referatami
8. Wybór komisji celem załatwienia wniosków.
9. Wnioski delegatów.
10. Wybory władz Centrali Stowarzyszeń: a) Wydziału Centrali, b) Prezydjum Wydziału, c) Komisji Rewizyjnej, d) Sądu Polubownego.
11. Uchwalenie rezolucji.
12. Zamknięcie Zjazdu.

Uwagi:

1. Wszyscy przyjezdni PP. Delegaci zechcą łaskawie się zwracać do hotelu „Liljana“ przy ulicy Marszałkowskiej nr. 101. (Tel. nr. 192-06 w celu otrzymania adresu ulokowania się.
2. Wszelką korespondencję kierować należy do Centrali Stowarzyszeń — Warszawa, ul. Ordynacka nr. 7. Tel. nr. 14-15.
3. W razie niewyczerpania porządku dnia obrad w pierwszym dniu Zjazdu trwanie Zjazdu będzie przedłużone o jeden dzień.

KOMUNIKAT Nr. 60.

Powyżej podajemy PP. Prezesom naszej organizacji program i porządek obrad Zjazdu Gen. Związku Restauratorów i t. d. na całą Polskę z prośbą, by, o ile to jest możliwe, jak najwięcej wysłali delegatów na Zjazd w Warszawie, a to dlatego, by dać dowód, że Zachodnia Polska ma dostateczne zrozumienie dla konsolidacji zawodu naszego do ustalenia silnej i potężnej organizacji na całą Rzeczpospolitą.

Roman Antoniewicz — prezes. **Tadeusz Blachaczek** — gen. sekretarz.

W obronie naszych praw i interesów.

Centralny Zarząd Związku powziął w dn. 19 maja r. b. niżej podaną rezolucję, która następnie została przesłaną do PP. Ministra dla Handlu i Przemysłu, Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

„Z dniem 30 czerwca r. b. upływa termin likwidacji dla tych restauratorów, którym posiadane koncesje odebrano na podstawie art. 5 i 6 ustawy, z dnia 23 kwietnia 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 35-22 p. 299) i art. 81 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 102-25 p. 720), jak i głównie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 grudnia 1924 roku.

Centralny Zarząd Związku już parokrotnie w swych memorjałach wykazywał przerażający stan rzeczy, dziejącej się krzywdy dla tych biedaków, którzy w pocie czoła przez szereg lat ciężko pracowali i oszczędzali zarobiony grosz na utworzenie własnych warsztatów pracy. Są to przeważnie drobni restauratorzy obarczeni liczną rodziną a przedewszystkiem o podkopanem zdrowiu do tego stopnia, że dziś nie byliby już zdolnymi do innej pracy. Delegacje nasze, które w celu ochrony tych warsztatów pracy przedstawiały smutny stan rzeczy już niejednokrotnie w Ministerstwie, odniosły zawsze wrażenie dodatnie, że Rząd nietylko współczuje, ale radby nawet przyjść z pomocą, gdyby nie krępujące go wydane ustawy antialkoholowe. Ustawy te mają być znowelizowane i projekt takiej nowelizacji do ustawy antialkoholowej został już wygotowany przez Rząd i ma być wniesiony do laski marszałkowskiej. Ponieważ Sejm jest nieczynny i nie wiadomo, kiedy ten fakt będzie dokonany, przeto Centralny Zarząd Związku zmuszony jest ze względu na krótki już termin likwidacyjny prosić gorąco JWPana Ministra, by raczył przychylić się do niżej podanych dwóch postulatów:

1. Koncesjonarjuszom, którym odebrano koncesje na podstawie art. 5 i 6 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 35-22 p. 299) i kazano im przeprowadzić likwidację już z dniem 30 czerwca 1927 roku, — ażeby Władze Skarbowe w dalszym ciągu udzieliły zezwolenia na wyszynk piwa, wina, miodu i wódek gatunkowych bez prawa sprzedaży wódek monopolowych.

2. Koncesjonarjuszom, którym odebrano koncesje na podstawie art. 81 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 102-25 p. 720) za przekroczenia korno - skarbowe, ażeby przedłużono termin likwidacyjny do konca grudnia 1927 roku, a to celem dania i możności uzyskania w tym czasie ułaskawienia tych kar przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i starania się w dalszym ciągu otrzymania z powrotem odebranej koncesji.

Mamy nadzieję, że postawione 2 punkty powyższe znajdą w całej pełni uznanie i przychylne traktowanie jako takie, które dążą nietylko do obrony zagrożonych egzystencyj, ale i ku naprawieniu krzywdy i strat, poniesionych w ostatnich kilku latach przez uchwalenie ustawy antialkoholowej i monopolowej.

Centralny Zarząd Związku prosi zatem JWPana Ministra, aby raczył polecić rozpatrzenie powyższej prośby oraz zaakceptować niniejsze postulaty i zawiadomić nas możliwie w jak najkrótszym czasie a to ze względu na napływający termin dla uśmierzenia rozgoryczenia i bólu, jakie w ostatnich czasach rozlegają się ze wszystkich stron Zachodniej Polski.

W końcu zaznaczamy, że restauratorowie Zachodniej Polski roszczą również niezaprzeczone prawo do kategorji uprzywilejowanych, albowiem podczas niewoli 130-letniej, w swych lokalach byli strażnikami polskiej mowy i inspiracyj patrjotycznych, za którą to działalność ciężko nieraz musieli odpokutować, czy to więzieniem, czy też dotkliwą karą pieniężną. Również nie szczędzili ofiar tak życia, jak i mienia dla oswobodzenia naszej Najaśniejszej Rzeczypospolitej".

Z wysokim poważaniem

(—) **R. Antoniewicz**, prezes. (—) **T. Blachaczek**, gen. sekretarz.

Memorjał Centralnego Zarządu Związku

przedstawiający postulaty, uchwalone rezolucjami na VII Ogólnym Zjeździe Delegatów w Grudziądzu w dniu 24 maja 1927 roku.

Memorjał poniższy wysłany został na ręce P. P.

Premjera Marszałka Piłsudskiego,
Wicepremjera Bartla,
Ministra Skarbu,
Ministra dla Handlu i Przemysłu,
Ministra Spraw Wewnętrznych,
Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

L. dz.: 2000-27.

„W Państwie Polskiem zawód restauratorski, hotelowy i kawiarniany przedstawia najpoważniejszą gałąź handlu i przemysłu. O ten zawód jest oparty przemysł browarniany, przemysł wyrobów wódek monopolowych, fabryk wódek gatunkowych, przemysł wyrobu win i wód mineralnych oraz po części inne przemysły, które dostarczają urządzenia, czy to dla restauracyj i kawiarń, czy też hotelów.

Zawód ten, który posiada dziesiątki tysięcy przedsiębiorstw restauracyjnych i kawiarnianych oraz hotelowych, od szeregu lat wskutek wadliwych ustaw, pod względem gospodarczym, upada coraz więcej, co pociąga za sobą setki innych odłamów przemysłu, które również stoją temsamem nad przepaścią, upadłości. Dowodem twierdzeń naszych mogą być ewidencje u najrozmaitszych władz podatkowych, które na podstawie należytego ścisłego zbadania stosunków wewnętrzno - gospodarczych, tymże zakładom ułatwiają spłaty podatków na raty.

Dziś śmiało statystycznie można udowodnić, że około 90 procent przedsiębiorców stoi nad brzegiem ruiny, jako materjalnie podkopani.

Do tego smutnego wyniku przyczyniły się wydane ustawy jak:

a) ustawa antialkoholowa z dnia 23 kwietnia 1920 roku,
b) rozporządzenie Prezydenta z dn. 27 grudnia 1924 roku,
c) nadmiernie wysokie podatki,
d) oraz liczne ograniczenia, przeszkadzające rozwojowi przedsiębiorstw czy to w postaci ograniczenia godzin

policyjnych, czy też ciągłych dodatkowych opłat od wódek, akcyz, kosztów przewozu i t. p.

Są to bolączki pierwszej wagi, które muszą być w jaknajkrótszym czasie usunięte, a to celem ochrony tej gałęzi przemysłu, która opłaca procentowo najwięcej podatków a temsamem jest najsilniejszą podporą Skarbu Państwa. — Rezolucje uchwalone przez Zjazd Delegatów, są następujące:

Zjazd ponawia i obstaje przy wniesionych memorjałach do władz rządowych przeciwko ustawie antialkoholowej, jak i rozporządzeniu Pana Prezydenta, które godzą w zawód restauratorski, a nie przyczyniają się wcale do zwalczania pijaństwa.

Zjazd żąda:

a) ażeby wszystkie miasta poniżej 10 000 mieszkańców zaliczone zostały do IV klasy miejscowości;

b) zniesienia opłat świadectw przemysłowych a pobieranie tylko podatku obrotowego;

c) przeprowadzenie klasyfikacji lokali restauracyjnych pod względem patentów akcyzowych na trzy kategorje w każdem mieście:

d) zniesienia pobierania opłat od patentów akcyzowych przez komuny, jakoteż zniesienia specjalnych podatków od wynajmu lokali w hotelach, jak i od spożycia w pewnych godzinach nocnych;

e) uchylenia zakazu sprzedaży alkoholu w dnie targowe i jarmarki w miastach niepowiatowych;

f) przyznania wyższego rabatu od butelkowej sprzedaży wódek monopolowych;

g) nie udzielania osobom koncesjonowanym patentów jednodniowych na sprzedaż wyrobów napoi alkoholowych, ponieważ restaurator koncesjonowany, opłacający wysokie podatki, jest przez to zagrożony w swej egzystencji;

Zjazd domaga się:

1. przedłużenia terminu likwidacyjnego dla tych koncesjonarjuszy, którym polecono zlikwidować swe przedsiębiorstwa w dniu 30 czerwca 1927 roku;
2. by przy odbieraniu koncesji władze skarbowe żądały opinij od naszej organizacji, która już dała rządowi niejednokrotnie dowody, że pilnie czuwa nad przestrzeganiem porządku wykonywania wydanych ustaw;
3. zniesienia zastosowywania kar więzienia za przekroczenia sprzedaży napoi alkoholowych w dnie zakazane;
4. wniesienia przez rząd noweli do ustawy antialkoholowej na najbliższe posiedzenie sejmowe;
5. zniesienia wszelkich opłat akcyzowych od wyrobu wina krajowego i piwa, a to celem potanienia tychże. Zjazd bowiem w całej pełni przyłącza się do współpracy w walce z alkoholizmem i sądzi, że skutek będzie dodatni, gdy się da możność ludności spożywania wina i piwa przez co odzwyczajać się będzie od spożywania alkoholu (przykład Zachód Europy);
6. zmniejszenia podatku obrotowego, względnie nawet zupełnego zniesienia, a natomiast podwyższenia podatku dochodowego;
7. zmniejszenia podatku od lokali na hotele, ponieważ ryczałtowe pobieranie podatku rozciągniętego i na pokoje nie zajęte w hotelach jest niezgodne z duchem ustawy;
8. zniesienia przymusu, stosowanego przez urzędy skarbowe względem handlujących towarami tytoniowemi do nabywania tylko u tych składników, których im urzędy wskażą. Postępowanie takie nie tylko, że ogranicza swobodę handlu, ale i rozwija protekcjonizm, a temsamem wprowadzi zanik etyki kupieckiej;
9. ustabilizowania podatków i spłacanie ich w różnych ratach kwartalnych;
10. by oddawanie towarów monopolowych przyjęło charakter wolnego kupiectwa i temsamem postawiło Państwo Polskie na równi z innemi państwami Zachodu, by restaurator i kupiec czuł się wobec swojego dostawcy, jako równy z równym. Wszystkiem bowiem dotąd używane formy techniczne przy manipulacji oddawania artykułów monopolowych są uciążliwe i niegodne odbiorcy, jako wolnego obywatela Państwa;
11. o reformę szkoły dokształcającej dla uczniów zakładów gastronomicznych i kulinarnych, ponieważ dotychczasowa ustawa nie jest wyrazicielką potrzeb obecnych.

Powyższe rezolucje mają w całej pełni swe uzasadnienie.

Ad a, b, c i e obszerne umotywowanie podane zostały w naszym memorjale z dnia 5 lipca 1926 roku do L. dz.: 633-26.

ad d). Żądanie to jest zupełnie słuszne, albowiem pobierane opłaty od patentów akcyzowych przez komuny są nierównomierne i w niektórych miastach dochodzą do bardzo wysokich procentów (200 proc.).

Jest znikoma ilość miast, gdzie wcale takich opłat nie pobiera się wychodząc z tego założenia, że jestto bezprawne postępowanie w stosunku do i tak nadmiernego obciążenia podatkami przedsiębiorcy. To samo odnosi się do specjalnych podatków komunalnych od wynajmu lokali w hotelach. W wysokim stopniu jest niesprawiedliwe również pobierany przez komuny specjalny podatek od spożycia w pewnych godzinach nocnych. W wypadku tym cierpi najwięcej obywatel, który czy to zmuszony interesami przyjeżdża do danej miejscowości w nocy i zgłodniały chciałby spożyć kolację, czy też powraca z teatru, koncertu lub kina. Jestto za cm poniekąd przymusowe propagowanie drożyzny, na czem cierpi również i restaurator, którego mieszkańcy danej miejscowości posądzają o lichwiarskie ceny, a temsamem omijają jego lokal. Są to zatem niezdrowe stosunki, którym należy już raz kres położyć.

ad f. Przyznany obecnie rabat od butelkowej sprzedaży wódek monopol. jest bezwarunkowo za nisko, gdyż nieraz nie pokrywa nawet kosztów handlowych. Tu już wchodzi w gre wadliwe rozmieszczenie składnic monopolowych, do której nieraz musi jechać drogą kołową restaurator, czy oberżysta od 30—50 km. Przedewszystkiem szkoda całego dnia, na czem interes nieraz znacznie ucierpi wskutek nieobecności właściciela, a następnie koszty furmanki są tak znaczne, że na to absolutnie sobie dany restaurator pozwolić nie może. — Na większy zakup zapasu nie może sobie również pozwolić, a to z braku odpowiedniej gotówki, którą trzeba zgóry płacić przy zamówieniu. Gdy się przytem zważy, że nieraz w drodze — jak to już były liczne wypadki — parę flaszek się stłucze, to wówczas ponosi dotkliwą i niepowetowaną stratę. Zachodzi zatem obawa, że wskutek tego większa część będzie zmuszona zaprzestać sprzedaży wódek monopolowych, co pociągnie za sobą smutne następstwa (utrata koncesji), przewidziane ustawą. Ażeby uchronić od tego, pożądaną jest rzeczą, aby w takich wypadkach udzielany był rabat przynajmniej w wysokości 20 proc. Również przy tej sposobności zaznaczamy, że władze Monopolu Spirytusowego zastosowują przy tem wysokie kary odszkodowania i to: za małe uszkodzenie paki musi się opłacać 5 zł, flaszki bez etykiety monopolowej nie są przyjmowane. Takie postępowanie powoduje niepotrzebne rozgoryczenie z powodu dotkliwych strat, a temsamem odstrasza restauratorów od zakupu wódek monopolowych.

ad g. Żądanie to nietylko jest słuszne, ale i konieczne, albowiem nietylko, że restaurator na tem cierpi, ale i dochody Skarbu Państwa są zmniejszone. Restaurator płaci rozliczne

podatki świadectwa przemysłowe i patenty; osoba niekoncesjonowana zapłaci jednorazowo małą opłatę a z osiągniętych wielkich obrotów nie jest opodatkowaną. Podkopuje się zatem byt restauratora, który musi posiadać koncesję, a wzbogaca się jednostki, które wbrew ustawie jako nie posiadające koncesji, otrzymują zezwolenie na wyszynk napoji alkoholowych i nieopłacają żadnych podatków.

ad 1. W tej sprawie wysłaliśmy obszerny memorjał z dnia 31 maja rb. do L. dz.: 1873/25.

ad 2. Już niejednokrotnie była poruszana sprawa natychmiastowego rozszerzenia mocy obowiązującej uprawnień, zagwarantowanych ustawowo stowarzyszeniom przemysłowym w Małopolsce na obszar Wielkopolski i Pomorza. Centralny Zarząd Związku domaga się, ażeby władze koncesyjne (Izby Skarbowe) przy udzielaniu, przenoszeniu i odbieraniu koncesyj, zwracały się do Centralnego Zarządu Związku o wydawanie opinji, a nawet postawił projekt, ażeby dla uproszczenia pracy, wydane zostało zarządzenie dla Izb Skarbowych, ażeby pouczyły podwładne im Urzędy akcyzowe, aby wszelkie wnioski (prośby) w sprawach koncesyjnych były najpierw skierowane w Wielkopolsce i na Pomorzu do Centralnego Zarządu Związku do zaopinjowania. Domaganie się tego uzasadnia się tem, że Centralny Zarząd Związku, posiadający dokładną ewidencję członków i znający najlepiej stosunki ofiarowując swą współpracę władzom skarbowym — nietylko ulży w wielkiej części w pracy, ale zapobiegnie w wydawaniu koncesyj osobom nieuprzywilejowanym i niefachowym i postara się o zdrowy materjał, który nietylko, że będzie respektował, ale i faktycznie będzie wykonywał wszelkie obowiązujące rozporządzenia i przepisy ustawowe. Dlatego Centralny Zarząd Związku imieniem organizacji dąży do tego, ażeby przy redukcji koncesyj istniejących, koncesje stałe otrzymali tylko ci, którzy należą do prawnie uznanych zrzeszeń zawodowych, wychodząc ze słusznego założenia, że człowiek uczciwy nie boi się kontroli, owszem, należąc do organizacji, ma możność podawania Centralnemu Zarządowi tych osób, które nielegalną drogą chciałyby uprawiać niedozwolony proceder i uszczuplać dochody państwa.

ad 3. Żądanie to jest oparte na tem, że sam rząd przy opracowaniu noweli do ustawy antialkoholowej jest za zniesieniem zakazu sprzedaży w dnie dotychczas niedozwolone.

ad 4. Jak najszybsze przeprowadzenie wniesienia 4 noweli przez rząd leży w interesie wszystkich. — Naprawi to po części krzywdę jaką dotyka ogół restauratorów już od lat siedmiu.

ad 5, 7, 8 i 11 w swem założeniu są umotywowane.

ad 6. Centralny Zarząd Związku jest za tem, ażeby znieść zupełnie podatek obrotowy, który jako w wysokim stopniu obciążający wszelkie przedsiębiorstwa, podkopuje byt tychże, a temsamem podraża artykuły. Taki podatek zagranicą nie jest znany, dlatego też dała ona możność swojemu przemysłowi i handlowi szerokiej konkurencji na rynku światowym. W zamian za to jako ekwiwalent należałoby podwyższyć podatek dochodowy.

ad 9. Domaganie to jest oparte na przyjściu z pomocą płatnikom, celem ustalenia swojego budżetu, a zarazem terminowego wywiązywania się z nałożonych na nich obowiązków płacenia rozlicznych podatków tak państwowych, jak i komunalnych.

ad 10. Obecnie manipulacja wydawania artykułów monopol. w składnicach jest wadliwa ze względu na trudności biurokrat. Przedewszystkiem kasy monopolowych składnic nie odbierają drobnej monety, jak 50. gr i 1- i 2-złotówek tylko żądają w grubszych banknotach od 5 lub 10 złotych. Zachodzą takie wypadki, że restaurator czeka w ogonku i gdy przyjdzie na niego kolej po dwugodzinnem nieraz czekaniu, dowiaduje się przy okienku kasowem, że drobnych się nie przyjmuje z braku czasu do liczenia i że takowe należy ulokować w P. K. O. Musi zatem udać się na drugi koniec miasta i gdy to załatwi to już w tym samym dniu nie może towaru otrzymać, albowiem godziny urzędowe już przeszły. Albo też, gdy po długiem czekaniu zapłaci w kasie należytość, wówczas dowiaduje się, że z magazynu nie może towaru otrzymać, albowiem jest śniadanie i magazyn zamknięty. Nim później znowu przyjdzie, to załatwienie odbioru wraz z opłatą zabierze mu 4 do 5 godzin straty czasu i wiele pieniędzy, gdyż furmankę, wynajętą na przewóz towaru musi drożej opłacać. Fakty takie zdarzają się dość często. Gdzie z powodu wadliwej manipulacji wyżej przytoczonej, restaurator za przewiezienie 15 litrów wódki monopolowej musiał zapłacić za przewóz 20 złotych przy uzyskanym rabacie 6,75 zł, tak, że na czysto traci 13 zł 25 gr.

Dzisiejsze czasy, których przemysł i handel znacznie podupadł, wymagają siłą faktów pewnych zmian, pewnych ulg, któreby podatnikom choć w małej części dały wolniej odetchnąć i podnieść swe przedsiębiorstwa jeżeli już nie do stanu przedwojennego, — to przynajmniej do takiego stanu, któryby ochronił takowe od pewnej zagłady. W interesie Państwa leży, aby wszelkie słuszne życzenia obywateli płatników były należycie doceniane i wysłuchane.

Na podstawie powyżej przedstawionych okoliczności Centralny Zarząd Związku zwraca się do Pana Ministra z gorącą prośbą, by powyższe rezolucje raczył przeprowadzić jak najprędzej w duchu przychylnym, a tem samem zapobiegł groźnemu położeniu tych, którzy pomimo doznanych krzywd i poniesionych wielkich ofiar wytrwali na obranem stanowisku do ostatniej chwili i pozostali najlepszymi płatnikami Państwa.

Z wysokiem poważaniem

Roman Antoniewicz, prezes. **T. Blachaczek**, gen. sekr.

VII Doroczny Sejmik Delegatów Związku Restauratorów Zachodniej Polski w Grudziądzu w dniu 24 maja 1927 r.

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Domu Gościnnego")

Rzut oka na salę obrad...

Obszerna, skromnie ale gustownie udekorowana **sala Teatru Miejskiego w Grudziądzu, gdzie obrady zwołano**, zaczyna się powoli wypełniać.

Niema jeszcze godziny 11 przed południem.

Przybyli delegaci posilają się w tej chwili w bufecie teatralnym, gdzie zjawili się **po wysłuchaniu już uroczystej mszy św. na intencję Zjazdu przez ks. prałata Dembka** w miejscowej farze **o godz. 9 z rana odprawionej...**

Równo z uderzeniem godz. 11 z wielkopolską zaiste punktualnością imieniem grudziądzkich kolegów prezes miejscowego Towarzystwa Restauratorów i Hotelarzy p. Kellas zagaja sejmik, witając przybyłych „do prastarego pomorskiego grodu", aby radzić nad swoją dolą.

Uczyniwszy to w kilku serdecznych i niewyszukanych słowach p. Kellas oddaje przewodnictwo dasze prezesowi Centrali Związkowej w Poznaniu Romanowi Antoniewiczowi.

Ten imieniem Centralnego Zarządu poznańskiego i wszystkich obecnych na sali delegatów **wita** z kolei **przybyłych „drogich gości" w osobach prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka, ks. prałata Dembka, reprezentanta pomorskiej Izby Skarbowej p. Ratajskiego, reprezentanta armji polskiej, prezesa Pom. Zw. Tow. Kup. dr. Marchlewskiego, posłów sejmowych Krzywińskiego i Redera,** dalej przybyłych jako przedstawicieli prasy **specjalnego wysłannika redakcji „Domu Gościnnego"** oraz przedstawicieli **„Dziennika Bydgoskiego" i „Dziennika Pomorskiego"...**

Delegatów ogółem zjawiło się 110, mających 65 uprawnionych statutowo głosów. Wśród gości znajdują się też przybyli dyrektorzy browaru Kuntersztyna z Grudziądza i Huggera z Poznania, fabryki wódek Rueczniewicza i w. in.

Przed wyborem biura zjazdu wygłaszają jeszcze serdeczne słowa powitania prez. m. Grudziądza Włodek, ks. prałat Dembek, prezes kupiectwa pomorskiego Marchlewski, delegat Izby Skarbowej Pomorskiej Ratajski i in.

Za wyrażone życzenie wszystkim dziękuje prezes Antoniewicz.

Skąd przybyli delegaci?...

Wybrany przez powszechną aklamację **na marszałka obrad kol. Marjan Bawarski z Nakła, na wicemarszałka radny Kocerka z Bydgoszczy,** do prowadzenia pióra **p. Żak z Poznania,** jako ławnicy — **kol. Kellas z Grudziądza i Kasprzak** z Poznania, jako asesorzy — prezes **Berendt z Bydgoszczy, Eckert, Penkalla i Kończak.** Dziękując za zaszczytny wybór marszałka kol Bawarski odczytuje z kolei **list,** nadeszły od wojewody pomorskiego **p. Młodzianowskiego,** który z żalem donosi, iż „z powodu pilnych zajęć służbowych, na obrady przybyć nie może, niemniej przesyła jak najlepsze życzenia pomyślnych wyników obrad". List ten powitano długotrwałemi oklaskami

Z porządku dziennego marszałek zarządził sprawdzenie mandatów delegatów, mających prawo do głosowania. Otóż okazało się, iż przysłały delegatów:

Bydgoszcz — 5, Bydgoszcz-Dworzec — 2, Brodnica — 3, Chełmno — 2, Chełmża — 1, Chodzież — 1, Działdowo — 3, Grudziądz — 3, Gniew — 1, Gostyń — 1, Inowrocław — 3, Jarocin — 1, Kartuzy — 1, Kościerzyna — 3, Kruszwica — 1, Lubawa — 1, Mogilno — 2, Nowe — 2, Nakło — 2, Ostrów — 2, Poznań — 5, Pakość — 1, Rawicz — 3, Puck — 1, Starogard — 1, Świecie — 3, Szamotuły — 1, Tczew — 1, Wągrówiec — 1, Weyherowo — 1, Zbąszyń — 1, Wilno — 2.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad nastąpiło jeszcze **wręczenie od prezydjum kol. Kellasowi i p. Redmanowi dyplomów honorowych od Tow. Restauratorów w Grudziądzu** za wydatną pracę zawodową i zasługi położone dla Towarzystwa".

Sprawozdanie oficjalne...

W dalszym ciągu obrad nastąpiło zgodne przyjęcie do wiadomości protokółu z poprzedniego zjazdu, poczem zdawali swe sprawozdania kolejno **prezes Centralnego Zarządu p. Antoniewicz i sekretarz generalny Związku Zachodniej Polski p. Blacharczyk.** Sprawozdania te były punktem centralnym obrad, gdyż **zawarte w nich fakty, dane i cyfry mówiły jasno, jak olbrzymiej stosunkowo dokonał już dotąd Zarząd centralny, mający do rozporządzenia bardzo tylko skromne materjalne środki.** Ponieważ sprawozdania te będą zarówno przez prezesa jak i generalnego sekretarza podane obszernie i oficjalnie na innem miejscu przez nich samych na łamach „Domu Gościnnego" jako urzędowego organu Związku, przeto ograniczamy się jeno do zaznaczenia ogólnego wrażenia, jakie wywołały one na sali obrad Sejmiku Dorocznego.

Jak w kalejdoskopie tedy przewinęły się przed oczyma słuchaczy te rozliczne szczegóły i epizody pracy centralnego Zarządu, które razem dały obraz istotnie nadludzkich niekiedy wprost wysiłków, jakich **nie szczędzili zarówno p. Antoniewicz, jak i sekretarz Blacharczyk, by dokonać tej pracy, dzięki której naprawdę do tej pory jeszcze żadnemu z**

członków Zw. na ziemiach Zachodniej Polski nie **odebrano warsztatu pracy.** A zdawało się, iż w okresie, gdy rząd warszawski przystąpił do bezwzględnego wykonywania nieszczęsnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 12. 1924 już dla objętych tem rozporządzeniem nie ma ratunku. **Aż 504 członków było na liście proskrypcyjnej.** Mimoto wytrwałym wysiłkom prez. Antoniewicza i in. **zdołano ich ocalić.** Ofiarą padli tylko ci, bardzo na szczęście nieliczni, którym zarzucono przestępstwo z art. 81 o przekroczeniach skarbowych. Dla zdobycia trwałej podstawy do obrony przeciw niesprawiedliwości stosowania lex Moczydłowia i następnych wywołanych nią rozporządzeń i nowel, sprawa została oddana przez Zarząd z upoważnienia Zjazdu prezesów w dzielne ręce adw. Pniewskiego, który ją broni przed Trybunałem Administracyjnym.

By jednak uzyskać podobny rezultat, którym się poszczycić, niestety, nie może ani Małopolska, ani Kongresówka (tam redukcje już zostały przeważnie przeprowadzone...) na to trzeba było tej nie dającej się wprost opisać pracy i wysiłków. **Bywały dni kiedy przez biuro w Poznaniu po stu petentów** zrozpaczonych przewinęło się **dziennie. Trzeba było załatwić,** przeważnie z każdym pójść do Izby Skarbowej, każdemu napisać wniosek, pouczyć i t. d.

To też słuchający sprawozdań **delegaci nie mieli dość słów uznania dla tej tytanicznej pracy pp. Antoniewicza i B. Blacharczyka,** którym też po dyskusji pełnej szczerego uznania dla prezesa i jego sekretarza, **udzielono Centralnemu Zarządowi w Poznaniu jednomyślnie pokwitowania z czynności kasowych a to w myśl wniosku komisji rewizyjnej, który referował kol. radny Matecki z Bydgoszczy.**

Bardzo ciekawym momentem tej dyskusji było podkreślenie, iż wskutek dziwnej opieszałości pewnych Towarzystw, wchodzących do Związku — a jest ich już 76 — **Zarząd do dziś nie posiada dokładnej liczby swoich stowarzyszonych, choć ilość ich wynosi ponad 2200.** Temu na przyszłość postanowiono zapobiec w ten sposób, iż **członkowie będą wpłacali składki nie jak dotąd do Poznania, ale do swych okręgów,** których liczba została powiększoną, przyczem **okręg dotychczasowy poznański podzielono** na dwa równorzędne a mianowicie **poznański i ostrowski.** Miłem zakończeniem dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu był wniosek marsz. Bawarskiego, aby na cześć przedewszystkiem prezesa Antoniewicza w dowód wdzięczności za jego wybitną i tak skuteczną dla członków organizacji pracę obecni wznieśli „niech żyje", co też odrazu aplauzem ogólnym uczyniono. Ów jeden choćby moment świadczył wymownie o tej niezmiernej sympatji i uznaniu, jakiem się cieszy wśród członków organizacji jej prezes naczelny p. Antoniewicz.

Szacowna powódź wniosków...

Było już dobrze po 3 popoł. gdy zaczęto wreszcie obradować nad przeróżnemi wnioskami, z których po wyczerpujących nad nimi obradami przyszła na plenum Komisja-Matka. Cała ta sprawa była doskonale postawiona dzięki trafnemu ujęciu jej przez kol. Bawarskiego, który objął w Komisji tej przewodnictwo zdając na czas ten trudy marszałkowania swemu zastępcy radnemu Kocerce z Bydgoszczy.

Przed dyskusją nad przedłożonemi wnioskami zastanawiano się jeszcze przez czas jakiś nad stosunkiem **organizacji do Towarzystw Kupieckich,** z których **niektóre dążą do zniwelowania organizacji restauratorów i odwodzą od nich członków.** Dyskusja na ten temat ujawniła parę jaskrawych tego przykładów. W rezultacie wyniesiono w tej mierze uchwałę jednomyślną, w myśl której **wzywa się organizacje kupieckie do zaprzestania podobnej działalności** i wpływania w tej mierze na swoich niektórych zbyt krewkich członków. **Organizacje zarówno kupieckie jak i restauratorów mogą doskonale istnieć obok siebie,** w wielu wypadkach **iść sobie na rękę,** jak najlojalniej wzajem się uzupełniać, **w sprawach zaś wspólnego niebezpieczeństwa** jak ustawa monopolowa i in., **tworzyć nawet wspólny front obronny.**

Podobnie ugodowe **stanowisko zajęło zebranie delegatów w sprawie stosunku Zarządu Centralnego w Poznaniu do Tow. Restauratorów w temże mieście.** W łonie tegoż Tow. istnieje uchwała, według której temu samemu członkowi nie wolno było dotąd być jednocześnie należeć do Zarządu Związku i do Zarządu Tow. Podobne utrudnienia sam **prezes tegoż Tow. kol. Kasprzak** uznał za nieuzasadnione i **przyrzekł, iż tego rodzaju uchwała będzie w najbliższej przyszłości anulowaną** jako sprzeczne z dobrem i przyszłością restauratora w Polsce.

Tak samo przyjęto do wiadomości oświadczenie tegoż kolegi prezesa Kasprzaka, iż **w sprawie rozłamu, jaki niepotrzebnie zaistniał pomiędzy Tow. Restauratorów w Poznaniu a pewną grupą jego członków,** noszących się z zamiarem zawiązania osobnego **klubu t. zw. „Gasterja"** uczynionem będzie z obu stron wszystko, iżby tego rodzaju tarciom **w przyszłości najbliższej kres położyć** w ten sposób, iż obie strony pójdą niewątpliwie na ustępstwa. **Członkowie „Gasterji"** o ile ta utworzoną będzie mogą, jeśli zechcą **wstąpić w ramy Tow. jako jednostka zbiorowa** i ciesząca się w łonie organizacji potrzebną jej autonomią.

Na tem sprawy te uznano za wyczerpane i rozpoczęto dyskusję nad wnioskami. Była ona niesłychanie treściwa i rzeczowa. Świadczyła też, iż w łonie poszczególnych towarzystw, wchodzących do organizacyj, nie ustaje ani na chwilę praca nad podniesieniem powagi restauratora i nad polepszeniem

warunków materjalnych jego egzystencji. Uchwalone w tej mierze rezolucje w myśl wniosku formalnego uchwalono odczytać i ostatecznie przyjąć podczas zapowiedzianego obiadu zbiorowego. Dosłowny tekst tych rezolucyj znajdą Czytelnicy nasi na innem miejscu „Domu Gościnnego“ osobno wydrukowany...

Inne ważniejsze uchwały...

Jednym też z bardzo ważnych momentów Zjazdu było **uchwalenie zmiany statutu w tym duchu, iżby stworzyć stanowisko drugiego wiceprezesa** w **Centralnym Zarządzie w Poznaniu.** Ponieważ zmiana tego rodzaju została uchwaloną jednogłośnie, przystąpiono do wyboru. Ze zgłoszonych trzech kandydatów **największą ilość głosów oddanych kartkami** otrzymał p. kol. **Palejewski z Bydgoszczy** (po nim największą ilość głosów zebrał kol. Tkaczyk z Kościerzyny, zaś kol. Kasprzak zrezygnował przed samym wyborem, żeby nie rozbijać rezultatu głosowania). Kol. Palejowski **wybór przyjął, ślubując** przy tej sposobności **dołożyć wszelkich starań i energji,** aby wspomniane **tarcia w łonie Tow. Restauratorów** w Poznaniu oraz stosunek tegoż Tow. do Centralnego Zarządu **wprowadzić na tory jak najbardziej harmonijne...**

W dalszym ciągu obrad uchwalono **preliminarz wydatków Związku na rok 1927-8** i wysokość preliminowanych wpływów ustalić na kwotę **11.176 zł** oraz **zadecydowano, aby najbliższy doroczny Sejmik Związku Restauratorów** Zachodniej Polski **odbył się w Gnieźnie.**

Na tem obrady uznano za wyczerpane, poczem marszałek Zjazdu zamknął je, życząc wszystkim aby w łonie swych lokalnych organizacyj umieli jak najskuteczniej wprowadzać uchwalone rezolucje w czyn.

Na wniosek prezesa Antoniewicza **gromkim okrzykiem podziękowano marszałkowi zjazdu kol. M. Bawarskiemu za tak rzeczowe energiczne a zawsze taktowne** i stojące na wysokości swego arcytrudnego nieraz zadania **przewodnictwo przez cały czas Zjazdu...**

Wspólny obiad...

Miłem zakończeniem całodziennej pracy w sali obrad był **wspólny obiad**, zaaranżowany ze smakiem przez Tow. Rest. w Grudziądzu w gustownej i **ładnie ustrojonej sali hotelu „Pod Złotym Lwem“.** Do obiadu tego przy suto zastawionych stołach zasiadło licząc z zaproszonymi gośćmi **zgórą 130 osób.**

Szereg oficjalnych toastów rozpoczął **prezes Antoniewicz, wznosząc puhar na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Mościckiego.** Potem wzniósł zdrowie zaproszonych gości, którzy zaszczycili obiad swą obecnością, w wymownych jak zawsze słowach prezes **Bawarski z Nakła, wyróżniając specjalnie przytem obecność prasy i uważając** to za słuszny znak, iż **opinja cała, którą oni reprezentują, jest po stronie słusznej sprawy restauratora w Polsce.**

Potem przemówili kwieciście **prezydent m. Grudziądza Włodek, wyrażając, iż kłopoty chwilowe restauratorów jako zawodu, wystawionego obecnie na tak ciężką próbę, muszą się skończyć dla nich pomyślnie, gdyż tego wymaga racja państwowa,** dążąca, iżby wszystkim w państwie było dobrze.

Niekończącemi oklaskami przyjmowano następne z kolei **przemówienie ks. prałata Dembka,** który wyraził przekonanie, iż zakład **restauratora** a szczególnie w Zachodn. Polsce, to **przybytek nie tylko zabawy, ale często siedziba, dająca kulturalną rozrywkę i krzepiącą na przeróżnych obchodach i wieczorynkach swych gości pod względem narodowym i społecznym.**

W tym też duchu przemawiali jeszcze **posłowie Krzywiński i Reder, red. Sokołowski imieniem „Dziennika Bydgoskiego“, dr. M. Winiarski imieniem wydawnictwa „Dom Goscinny“ oraz radca Ratajski w imieniu Pomorskiej Izby Skarbowej.** Ten zapewniał biesiadników „o szczerej życzliwości władz skarbowych, które w każdym kłopocie restauratora będą mu iść na rękę, jak tego wymaga dobrze pojęty interes państwowy“. Zawsze dotąd bowiem **okazywało się, iż restaurator polski jest jednym z najbardziej lojalnych i punktualnych płatników podatkowych...**

Wśród przemiłej pogawędki towarzyskiej, przeplatanej tonami dobrze strojonej orkiestry obiad ten przeciągnął się do godz. 9 wiecz., przyczem przy końcu nie omieszkano podziękować osobno kol. prezesowi miejscowemu Kellasowi za umiejętne tegoż obiadu zaaranżowanie.

Z kroniki Zjazdu.

Na końcu zaznaczyć należy, iż **organizacja Zjazdu** dzięki usilnej i umiejętnej **pracy** miejscowego komitetu, złożonego z członków **grudziądzkiego Towarzystwa Restauratorów wypadła bardzo dodatnio i budziła ogólne uznanie** wśród uczestników.

W ramach przewidzianego programu właściwe obrady Zjazdu wypełniły całkowicie dzień 24 maja. Niemniej w myśl zapowiedzi, wyrażonej w programie **wielu uczestników pozostało w Grudziądzu i na dzień następny, tj. 25 maja,** w czasie którego zwiedzili szczegółowo piękny gród grudziądzki oraz byli **gościnnie podejmowani sutym obiadem w browarze miejscowym Kentersztyna,** który przedtem bardzo szczegółowo zwiedzili oprowadzeni przez członków Zarządu.

Ogółem można ustalić „saldo ostateczne“ w formie, iż **Zjazd w Grudziądzu w dniu 24 maja odbyty należał do całkowicie udanych** i sprawę obrony słusznych interesów restauratorów w Polsce posunął w stopniu znakomitym. Ponadto wpłynął on nader wydatnie na jeszcze głębsze uświadomienie jego uczestników co do swych uprawnień zawodowych i sposobów ich obrony. I za to właśnie należy się szczera wdzięczność tym wszystkim, którzy do tak udatnej organizacji Zjazdu swemi trudami przyczynili się... (em-w)

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

KOMUNIKAT Nr. 59a.

Jak już donosiliśmy odbywać się ma w dniu 21 czerwca 1927 r. Zjazd Delegatów Generalnego Związku w Warszawie (zobacz „Dom Gościnny" Nr. 10 — Komunikat Nr.r 55, str. 159).

Prosimy zatem pp. Prezesów Polsko Chrześcijańskiego Związku Towarzystw Restauratorów na Polskę Zachodnią, by zechcieli spowodować wybór delegatów na powyżej wspomniany Zjazd.

Ostateczne bliższe zawiadomienie podamy jeszcze w osobnych zawiadomieniach do PP. Prezesów Towarzystw, które będą właściwym drogowskazem do wyjazdu.

Roman Antoniewicz, prezes. Blachaczek, gen. sekr.

KOMUNIKAT Nr. 57.

Wykaz Towarzystw, które nie nadesłały wykazów członków, mających zlikwidować swe przedsiębiorstwa z dniem 30 czerwca 1927 roku.

W dniu 7 maja r. b. Centralny Zarząd Związku wysłał odezwę, L. dz.: 1796/27, do wszystkich prezesów Towarzystw Restauratorów w sprawie przedłożenia wykazów tych członków, którym odebrano koncesje z terminem likwidacyjnym do 30-go czerwca r. b.

Ponieważ sprawa jako pilna wymagała szybkiego załatwienia celem przedłożenia ogólnego wykazu do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przedłużenie dalszego terminu do 31 grudnia 1927 r., przeto Centralny Zarząd Związku zmuszony był listę zamknąć, formalnie przygotować i odesłać. W odezwie tej zaznaczyliśmy wyraźnie, że niezastosowanie się do niniejszej sprawy przez opieszałość lub zbagatelizowanie ze strony pp. Prezesów może pociągnąć za sobą fatalne skutki, za które będzie odnośny prezes danego Towarzystwa odpowiedzialny. — Ażeby członkowie zainteresowani w przyszłości nie mieli pretensyj do Centralnego Zarządu Związku, przeto podajemy poniżej spis tych Towarzystw, które nie zastosowały się do naszej odezwy, a temsamem zignorowały nasze nawoływanie:

Tow. Restauratorów, Poznań, Chełmno (Pom.), Chojnice (Pom.), Chodzież, Działdowo (Pom.) Inowrocław, Jarocin, Koźmin, Kartuzy (Pom.), Krotoszyn, Nowemiasto (Pom.), Nowytomyśl, Oborniki, Odolanów, Ostrzeszów, Puck (Pom.), Pleszew, Śmigiel, Świecie (Pom.), Toruń (Pom.), Tczew (Pom.), Tuchola (Pom.), Września, Wronki, Wągrówiec, Wejherowo (Pom.), Międzychód.

Roman Antoniewicz, prezes. Blachaczek, gen. sekr.

KOMUNIKAT Nr. 58.

Sprawa rewizji koncesyj.

Ponieważ w rozmaitych stronach Województwa Poznańskiego i Pomorskiego obiegają pogłoski, jakoby wstrzymanie rewizji koncesyj oraz pozostawienie narazie warunkowo koncesyj, zostały przeprowadzone na skutek starań rozmaitych Związków i instytucyj, zmuszeni jesteśmy przedstawić sprawę w faktycznem świetle i położyć kres samozwańczemu protektorstwu.

Centralny Zarząd Związku już od 7 lat t. j. od chwili uchwalenia ustawy antialkoholowej czynił zabiegi, ażeby krzywdzącą ustawę nie dopuścić do zupełnego zrealizowania, a temsamem uchronić egzystencję członków naszej Organizacji. Liczne delegacje i przedstawienia w memorjałach zrobiły swoje. Ministerstwo Skarbu z roku na rok przedłużało likwidację koncesyj i obecnie wskutek naszych usilnych starań w dalszym ciągu będą przedłużone likwidacje tych koncesjonarjuszy w drodze urzędowej do 31 grudnia 1927 r., którym odebrano na podstawie ust. art. z dnia 23 kwietnia 1920 r. z art. 5 i 6 i na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku.

Ci koncesjonarjusze, którym polecono zlikwidować z dniem 30 czerwca 1927 r. na podstawie art. 81., będą zmuszeni indywidualnie stawiać wnioski o przedłużenie wysprzedaży posiadanych zapasów do końca grudnia 1927 r. (Wzór takiego wniosku podajemy na innem miejscu).

Centralny Zarząd Związku przytem zaznacza, że wskutek swoich zabiegów przez cały szereg lat broni temsamem cały ogół siłą rzeczy od utraty koncesyj.

Roman Antoniewicz, prez. Blacharek, gen. sekr.

KOMUNIKAT Nr. 56.

Centralny Zarząd Związku podaje do wiadomości, że na VI Zjeździe Delegatów w Grudziądzu w dniu 24 maja rb. na podstawie zmienionego statutu wybrano na drugiego wiceprezesa Centralnego Zarządu Związku p. Palejowskiego Józefa z Bydgoszczy, właściciela hotelu „Pod Białym Orłem" oraz przyjęto do wiadomości podział okręgu poznańskiego na dwa okręgi, tj. na okręg ostrowski. Prezesem okręgu ostrowskiego został zatwierdzony p. Muszyński Baltazar z Ostrowa, który jako prezes okręgowy wchodzi w skład Centralnego Zarządu Związku.

Roman Antoniewicz, prezes. Blachaczek, gen sekr.

KOMUNIKAT Nr. 59b.

Podaje się do wiadomości, że Towarzystwo Restauratorów Ostrów wpłaciło składki za swych członków w ubiegłym roku.

(—) R. Antoniewicz, prezes. (—) T. Blachaczek, gen. sekr.

L. dz. 2013-27.

WZÓR

dla tych członków, którym odebrano koncesję na podstawie art. 81.

Maciejewski Piotr
właśc. gościńca w Buku pow. Grodzisk prosi o udzielenie mu dalszego przedłużenia wysprzedaży napojów alkoholowych do 31 grudnia 1927 r.

Do Wielkopolskiej Izby Skarbowej
w Poznaniu

Urząd Akcyzowy w . . . . . . pismem z dnia . . . . do L. dz.: . . . . . . zawiadomił mnie, że na podstawie udzielonego mi zezwolenia przez Wielkopolską Izbę Skarbową, z dnia . . . . . do L. dz.: . . . . ., przedłuża mi termin likwidacyjny do 30 czerwca 1927 roku.

Ponieważ w międzyczasie wniosłem prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (lub do Ministra Skarbu) o darowanie mi skutków karno - skarbowych w drodze łaski i do dziś nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, przeto zmuszony jestem prosić uprzejmie Wielkopolską Izbę Skarbową o łaskawe udzielenie mi dalszego zezwolenia na wysprzedaż posiadanego zapasu do końca grudnia 1927 roku.

Zaznaczam przytem, że jest to jedyny mój warsztat pracy, z którego utrzymuję się i swoją rodzinę.

(—) **Maciejewski Piotr.**

Uwaga: Powyższy wniosek należy zaopatrzeć znaczkiem stemplowym na 3,— zł.

»KU NAUCE I ROZRYWCE«

STAŁY BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY „DOMU GOŚCINNEGO".

Drzewo dające mleko.

Na początku 19-go stulecia, Aleksander de Humboldt, odbywając swą słynną podróż naukową, znalazł w górach Wenezueli zgoła niezwykłe drzewo. Oto, gdy odłamano kawałek kory tego drzewa, popłynęła zeń w wielkiej obfitości ciecz, napozór bardzo podobna do mleka, jednakże o znacznie mniej przyjemnym smaku. Uczony podróżnik dowiedział się, iż krajowy płyn ten chętnie pijają, używając go również do wyrobu chleba z mąki kukurydzianej lub manjoku.





Pod koniec 19-go wieku inny przyrodnik, dr. Pittier, spotkał znów tego rodzaju drzewo w Costa-Rice, gdzie tubylcy, wytryskującą z niego ciecz uważają za nader skuteczny środek przeciw dolegliwościom żołądkowym.

Wreszcie, niedawno prof. szkoły leśniczej przy uniwersytecie w Yale, J. Record, natrafił, prowadząc wyprawę naukową w Guatemali, na powyższy gatunek drzewa, zwany przez krajowców „drzewem krową". Tym razem smak mlecznej cieczy okazał się słodki i delikatny, to też członkowie ekspedycji nie omieszkali uraczyć się nią.

Na ilustracji widzimy właśnie jednego ze szczęśliwców, zapijających ów niezwykły dar natury, który praktyczni Amerykanie pragną zużytkować do wyrabiania gumy do żucia. W tym celu będą założone odpowiednie plantacje „mlecznych" drzew i to o ile tylko możliwe — w okolicach nieco bardziej północnych.

Plomby chroniące przed złodziejami.

Plombowanie wozów kolejowych towarowych, posiada wielkie znaczenie ochronne, tak dla zarządów kolei samych, jak i stron zainteresowanych.

Niestety dotychczasowo używane plomby, nie dawały gwarancji nienaruszalności. Z łatwością można je było, rozszerzywszy otworki plomb i zwolniwszy sznurki — odjąć i z powrotem założyć, nie naruszając pieczęci samych.

Stan tego rodzaju był powodem licznych nadużyć.

Zaczęto też zastosowywać w ostatnim czasie nowe stopy metalowe, ołowiu z antymonem. Zawartość 6—7 procent antymonu czyni plomby tak kruchemi, że przy najmniejszej próbie otwarcia ich powtórnego, rozpryskują się i niszczą.

Wynalazek uchyla w ten sposób duże braki dotyczących starych plomb ołowianych.

Szklane bruki.

Carnegie Institute of Technology w Pittsburgu w Pensylvanji, który jest największym na świecie instytutem doświadczalnym dla badań postępów naukowych i przemysłowych, zajmował się również i kwestią bruków.

Doświadczenia te, przeprowadzone z wszystkiemi rodzajami bruków wykazały największą wytrzymałość na zużycie — bruku piaskowego zeszklonego.

Zestawione cyfry procentowe zużycia na tarcie wynoszą przy brukach asfaltowych 75 proc. strat, przy brukach kamiennych 23 proc. strat, piaskowe zeszklone tylko 4,5 proc.

Szklany bruk byłby więc najidealniejszym brukiem przyszłości.

Samolot — który stoi w powietrzu.

Co jakiś czas odbywają się tu i ówdzie próby z rozmaitego rodzaju konstrukcjami samolotów — do wznoszenia się pionowego. Przypominamy głośny gyro-aparat hiszpańskiego wynalazcy de la Cierva i jego udałe próby wznoszeń się w Tempelhof pod Berlinem.

Tym razem dzięki usiłowaniom 2-letnim niemieckiego inżyniera E. Zaschki, doniosły ten problem awiatyki ograniczenia pola startu i lądowania do minimum, zdaje się być rozwiązany.

Na lotniczym placu w Johannisthalu odbyły się w tych dniach przy współudziale niewiele widzów, próby z modelem konstrukcji wyżej wymienionego inżyniera.

Samolot wzniósł się prostopadle w górę, po chwili zaczął zwalniać tempo wznoszenia się i w końcu zatrzymał się nieruchomo w powietrzu, następnie zwolna opuścił się na ziemię. Pole startu i lądowania nie było o wiele co większe od samego aparatu.

Próba wykonana na niewielką narazie wysokość „jest rozwiązaniem obok wzlotu pionowego, także i problemem zatrzymania się w powietrzu. Praktyczność pomostu i wykonania, będą mogły udowodnić naturalnie dopiero próby z aparatami temi po załączeniu propelerów i odbyciu próbnych z niemi lotów.

Powierzchownie nie różnią się samoloty Zaschki w niczem od innych. Różnica polega na zastosowaniu przyrządu rotacyjnego (gyro), umożliwiającego wznoszenie się pionowe i utrzymanie aparatu w nieruchomej pozycji w powietrzu. Powierzchnie nośne są również ruchome i obracają się w płaszczyźnie poziomej około swej osi.

Według twierdzenia wynalazcy, samolot jego będzie mógł stać w powietrzu tak długo, jak tego długo pilot będzie sobie życzyć. O ile twierdzenie wynalazcy sprawdziłoby się, miałoby to donioślejsze znaczenie od innych gyro-samolotów — dla awiatyki.

Dałoby swobodę ruchów pilotowi, który dowolnie opuszczać mógłby swoje stanowisko przy sterach i przeprowadzić naprawę zmian czy szkód zaszłych podczas lotu. Przyczyniłoby się tem samem do większego rozwoju ruchu pasażerskiego dając możność zmiany pilotów, możność zaprowiantowania, przesiadania, odbierania poczty i potrzebnych materjałów jak benzyna, smary itp. — w powietrzu.

Czy i tym razem nie będą to tylko jak dotychczas pobożne życzenia, okażą przyszłe próby wzlotów. Czekamy zatem.

Wiosło, jako napęd lądowy.

Sport, jako czynnik zdrowia, znajduje w życiu obecnego pokolenia coraz szersze zastosowanie. Należy jednak zdać sobie sprawę, że naogół niewielu ludzi, zwłaszcza w wielkich miastach, ma możność uprawiania sportów we właściwem tego słowa znaczeniu.



Coprawda prace ręczne również dają możność rozwinięcia muskułów, lecz ponieważ pozbawione są czynnika współzawodnictwa, uprzykrzają się dość prędko.

Dla osiągnięcia obydwóch celów: przyjemności i rozwoju zdrowia, wynajdywane są różnorodne gry i konstruowane bardzo, nieraz, dowcipne urządzenia sportowe.

Rycina nasza przedstawia tricycle, pomysł francuza, p. Le Joille, przypominający do złudzenia łódź, a dający możność przeżywania wszystkich emocyj wioślarstwa — na lądzie!!!

Tricycle ten, skonstruowany ze stali i z żelaza, liczy 1 metr 40 cm. długości i 1 m. szerokości i waży zaledwie 15 kg.

„Wioślarz", usadowiony na siedzeniu, porusza rączki wioseł, które działają na dwa łańcuchy (po jednym z każdego boku), obracające koła wehikułu. Kierunek ruchu jest nadawany przy pomocy wioseł, tak, jak u łodzi. Dwa hamulce ręczne zapewniają zupełne bezpieczeństwo tej „żegludze na sucho".

Niezapalające się drzewo.

Impregnowanie drzewa, jako środek ochronny przed ogniem, znane jest od dawien dawna. Używane do tego celu środki były właściwie tylko półśrodkami, bo drzewo niemi preparowane zapalało się jednakże przy wyższej temperaturze. Najlepszym dowodem tego są liczne pożary baraków, budowanych z drzewa impregnowanego. Na powyższej rycinie mamy małżeństwo amerykańskie Dr. Coolidge, które opracowało system nasycania drzewa płynami, które czynią drzewo odporne w wysokim stopniu na działanie ognia.



PRZYNAJMNIEJ JEDEN.

— O mój Boże, jaka ja jestem nieszczęśliwa! Ożeniłeś się ze mną tylko dla moich pieniędzy.

— Powinnaś się cieszyć, że masz męża, który nie jest taki głupi, na jakiego wygląda.

PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINU.

Kapral do żołnierza:

— Dlaczego tak klniesz piorunami, djabłami, cholerami?

— Pani kapral. Przygotowuję się do egzaminu podoficerskiego.

Ścinanie drzew.

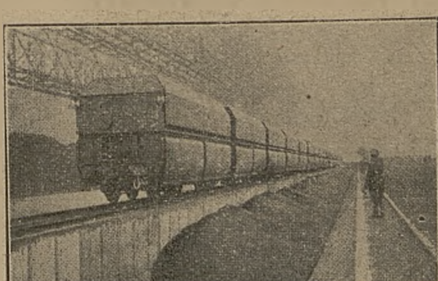


Ścinanie drzew jest pracą, wymagającą wielkiego nakładu zarówno sił, jak i czasu. Gdy dokonywa się jej ręcznie, przy pomocy piły i siekiery, wówczas absorbuje ona przynajmniej dwóch ludzi, natomiast ścinanie przy pomocy motorów elektrycznych lub benzynowych pociąga za sobą stosunkowo znaczne koszty i wymaga technicznych wiadomości robotnika.

Rycina nasza przedstawia właśnie maszynę, którą może obsługiwać jeden człowiek i to nie posiadający fachowego wykształcenia. Jest ona skonstruowana w ten sposób, iż na dwukołowych, żelaznych beczkach mieści się osadzona poziomo, nisko nad ziemią, półkolista piła. Robotnik porusza nią w jedną i drugą stronę przy pomocy ręcznej dźwigni. Specjalne urządzenie zapobiega temu, by głęboko nadcięte drzewo nie naciskało zbytnio na piłę i nie tamowało jej ruchu. Przy użyciu powyższej maszyny 12—14-letni chłopiec jest w stanie w ciągu 6 minut ściąć drzewo o średnicy 50 cm.

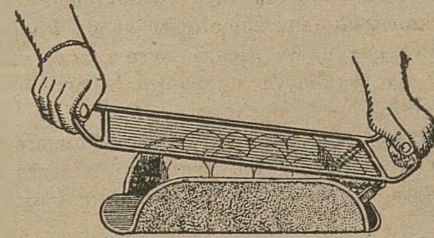
Zaletę omawianego przyrządu stanowi również jego taniość.

Nowy typ wagonów.



Wagony nowego typu, które widzimy na ilustracji, są pochodzenia niemieckiego. Są one przystosowane do przewożenia materjałów, nie ulegających sproszkowaniu lub znajdujących się w stanie sproszkowania, jak węgiel, piasek i t. p. Każdy wagon składa się z dwóch pięter: wyższe służy za skrzynię, do jakiej się towar naładuje, a także jako dach dla kondygnacji niższej, składającej się z 2-ch zsuwanych części i wyładowywanej automatycznie, dzięki specjalnemu urządzeniu pneumatycznemu.

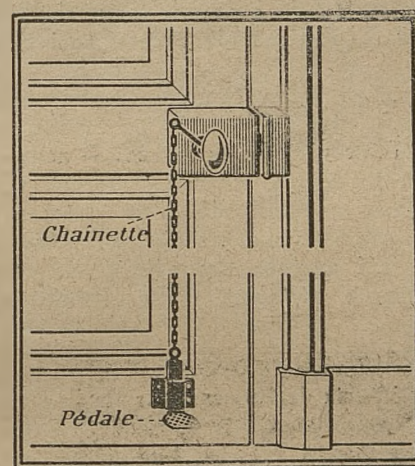
Szatkownica do kartofli.



Przyrząd składa się z szeregu równoległych ostrzy, umocowanych w ramce, zaopatrzonej w dwa ucha. Kartofle układa się w łożysku, kształtem przystosowanym do ramy. Przez naciskanie oburącz szatkownicy na kartofle — osiąga się pokrajanie ich na równe, jednakowe płatki.

Przyrząd również może być używany do krajania buraków, owoców itp.

Drzwi samootwierające się.



Jakże często zdarza się okoliczność, iż mając obydwie ręce obładowane paczkami, człowiek staje bezradny przed zamkniętemi drzwiami swego mieszkania. Często jedynym środkiem ratunkowym jest wówczas energiczne pchnięcie nogą, co jednak politurze drzwi wychodzi nie bardzo na korzyść... O wiele praktyczniejszy sposób polega na tem, że w cylindrycznej części klamki wierci się otwór, w który wsadza się metalowy trzonek, zakończony małą dziurką. Do tej ostatniej przyczepia się łańcuszek lub kawałek drutu, zwisający aż do podłogi. Do framugi dolnej drzwi przyśrubowuje się pedał, podobny do fortepianowego, do którego górnej części przymocowuje się łańcuszek. Wówczas wystarcza nacisnąć nogą pedał, by łańcuch pociągnął klamkę i drzwi otworzyły się same, niczem czarodziejski sezam....

Bezgłośne hotele.

System świetlnego sygnalizowania, stosowany już w większych miastach, jak Londynie, Paryżu, Berlinie do kierowania ruchem ulicznym — został genjalnie wyzyskany w jednym z największych hoteli londyńskich.

W miejsce dzwonków elektrycznych, sprawiających dużo hałasu, zaprowadzono kontakty kolorowe: czerwony na kelnera, zielony na służącego, biały na pokojówkę. Odpowiednie barwom kontaktów światła zapalają się nad drzwiami numeru, w rogu korytarza, w pokoju dla służby i w biurze kierownika danego piętra.

Zaletą tego systemu jest ciche i sprawne działanie i możność kontroli służby przez kierownika.

Z dziedziny telewizji.

Wynalazca telewizji John Baird odkrył promienie, posiadające tę szczególną własność, że mogą oświetlać przedmioty nawet bardzo odległe, przyczem działanie ich jest niewidoczne dla oczu najbliżej nawet znajdujących się osób. Dzięki nowym tym promieniom, ruchy osób, znajdujących się w ciemności, mogą być obserwowane bez ich wiedzy. Wynalazca utrzymuje, że nowe promienie będą mogły być zastosowane z pożytkiem do rozpraszania choćby najgęstszej mgły.

Wedle informacji biura Reutera, inżynier amerykański Aleksanderson wynalazł telewizyjny aparat nadawczy, który zdoła — jak przypuszcza wynalazca — nadawać drogą telegrafu bez drutu zdjęcia kinematograficzne. Dotychczas udało się wynalazcy nadawać zdjęcia w odstępach dwuminutowych. Inż. Alexanderson pracuje nad udoskonaleniem instrumentu w taki sposób, aby zdjęcia mogły być nadawane w krótszych odstępach czasu. (Daily Mail).

Czołgiem przez pustynię.

Gorączkowość życia dzisiejszego a z nią i szukanie nieustannie nowych wrażeń, posłużyły pewnemu inżynierowi niemieckiemu do zaprojektowania orygnalnego „okrętu pustyni“. Byłby to olbrzymi czołg, w formie transatlantyckiego statku luksusowego, zaopatrzony w odpowiednie motory. Podobno znalazł nawet kapitalistów skłonnych do sfinansowania swego pomysłu.

Wielce ciekawy wynalazek.

Uczony angielski nazwiskiem d'Albe dokonał ostatnio wynalazku, który przeznaczony jest na ulżenie losu niewidomym, albowiem ma im umożliwić czytanie wszelkiego druku. Nie będziemy się narazie zapuszczać w szczegółowy opis odnośnego przyrządu, ale zaznaczyć możemy przynajmniej to, iż polega on na wyzyskaniu fal świetlnych i zamienianiu ich w fale dźwiękowe za pomocą selenu, chemicznego elementu, właściwościami swemi zbliżonego do siarki i teluru. Przyrząd wynaleziony wyzyskuje to, że selen odpowiednio do naświetlenia przenosi prąd elektryczny lepiej lub gorzej. Przetworzone w dźwięki fale może niewidomy wysłuchać i rozróżnić za pomocą słuchawki lub głośnika, jakiego się używa przy rozmowie. Książka, którą niewidomy w ten sposób „czyta“, leży na górze na aparacie.

Latający motocykl.

Wiedeńskiemu mechanikowi, Karolowi Czernemu udało się skonstruować latający motocykl.

Motocykl posiada skrzydła o 7 m. rozpiętości, dające się zamykać i rozwijać, jak skrzydła ptaka.

Startować może w krzywiźnie 45 stop. tak, że na wybieg nie potrzebuje wiele przestrzeni do wzniesienia się.

Podobno próby z modelem wypadły nader pomyślnie i przystąpiono już do budowy dla prób praktycznych.

Nowe urządzenie przy aparatach telefonicznych.

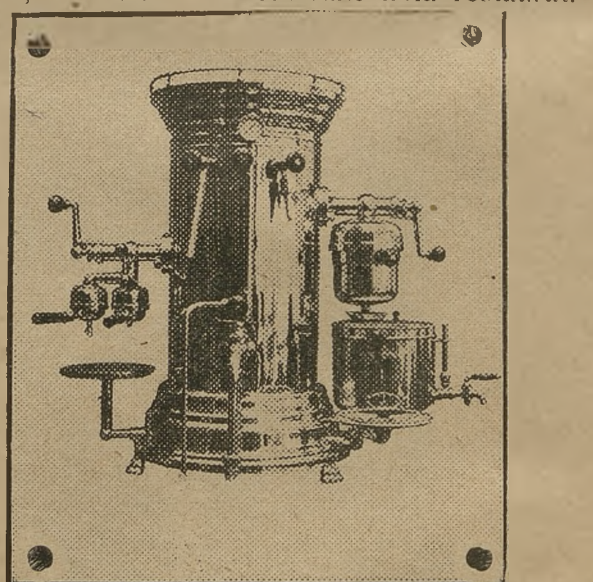
W ostatnich czterdziestu latach wynalazki mnożą się z zawrotną szybkością. Zaledwie dzisiaj rozwiązane zagadnienie jakiegoś wynalazku — ulega niemal nazajutrz wyparciu czemś doskonalszem i dogodniejszem.

Tak jest i w dziedzinie telefonow. Jeszcze ich sieć nie zdołała ująć należycie w posiadanie kuli ziemskiej, a wynalazcy udoskonalają je z każdym dniem coraz to więcej.

Ostatniemi czasy zastosowano w Ameryce przy aparatach telefonicznych słuchawki, podobne, jak przy odbiornikach radjowych. Daje ten wynalazek możność równoczesnego wykonywania innych czynności przy słuchaniu telefonicznem.

Polski aparat do parzenia kawy.

Na ostatnim Targu Poznańskim budził powszechną uwagę aparat do parzenia kawy f-y Kubś i Gogołkiewicz w Poznaniu, przy ul. Zaułek św. Wojciecha 2, tel. 16-92. Interesowane koła restaurat. i



hotelistów podziwiały go szczególniej z powodu jego praktyczności i solidnego wykonania z wartościowego materjału oraz wskutek niskiej ceny, jaką nałożyła na niego rzeczona firma. Z konstrukcją maszyny jest połączony aparat do ekonomicznego rozlewania kawy automatycznie z miarami od 0,10 do pół litra. Maszyna wraz z aparatem jest zastrzeżona w urzędzie patentowym jako „wzór polski“ numer 252.



Protokół z I. posiedzenia Komitetu Wystawy

odbytego w dniu 30 maja 1927 r. o godz 330 w salce kawiarni „Belwederu“ przy ul. Głogowskiej 42.

Obecni:

pp. Antoniewicz, dyr. Krzyżankiewicz, dyr. Szumański, Władysław i Marjan Bawarscy, Sibilski, Penkalla, Nowak, Jaszyk Ziętek, Stenzel, Antoni Gniatczyński, A. Cieślak, Orczykowski, Kubiaczyk, Sroczyński, dyr. Przybylski, dyr. Kazubowski, Fangrat, Wandelt, F. Hirschberg, właśc. Belwederu, przedstawiciel Gazowni oraz gen. sekretarz Blachaczek.

ad. 1. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. R. Antoniewicza, **p. dyr. Szumański** odczytuje prospekt Wystawy nadesłany przez p. Wł. Bawarskiego, który w dosłownem brzmieniu się podaje:

Grupa I.

a) Wytwórczość spożywcza:
Młynarstwo,
Fabrykacja Makaronów,
Wypiek chleba,
Cukrownictwo,
Fabryka wafli, biszkoptów i opłatków,
„ ciast i ciastek,
„ czekolady i cukrów deserowych,
„ przetworów owocowych i warzywnych,
„ drożdży,
Mleczarnie i serownie,
Jajczarstwo,
Fabrykacja wódek, likierów, rumów itp.
Wytwórnie win owocowych,
Miodosytnie,
Browary i słodownie,
Fabrykacja octu, musztardy, sosów itp.
Wytwórnie olejów jadalnych i masła roślinnego,
Fabrykacja cykorji,
Palenie kawy,
Pakowanie herbaty,
Fabrykacja konserw mięsnych, wędlin itp.,
Fabrykacja przetworów rybnych,
Rybołóstwo i gospodarstwo rybne,
Fabrykacja wód mineralnych i gazów,
Saliny i warzelnie soli.

b) Sztuka kulinarna:

Dział zawodowy.

Majonezy, pasztety, fromaże, galantyny, sałatki, zakąski, kanapki.

Dział praktyczny.

Gotowanie na gazie, przyrządzenie zup, mięsnych potraw, omletów, jajek etc.

Dział konserw.

Owoce, jarzyny, grzyby, przetwory kulinarne.

Nakrycia stołowe.

Stół bankietowy,
„ kawiarniany,
„ restauracyjny,
„ domowy,
„ śniadaniowy,
„ obiadowy,
„ kolacyjny.

Praca kelnerów.

Obsługa konsumentów,
Podawanie potraw i sprzątanie,
Łamanie obrusów i serwet,
Rachunkowość.

Dział hotelowy.

Przyjazd konsumenta i załatwianie. Sprzątanie pokoju, obsługa, czyszczenie garderoby, wyjazd, rachunek.

Grupa II.

Pokoje hotelowe.

Dźwignie, umywalnie, klozety.
Tkaniny z zakresu gospodarstwa domowego.

Grupa III.

Przemysł higieniczny,

a) higjena życia codziennego: mydła, krochmalu, kosmetyki, przetwory farmaceutyczne itp.
b) higjena domu, biura i ubrania.

Grupa IV.

Chłodnictwo w zastosowaniu do celów przemysłu spożywczego, gospodarstwa domowego i higjeny.

Grupa V.

Gazownictwo w zastosowaniu do celów przemysłu spożywczego, gospodarstwa domowego i higjeny.

Grupa VI.

Elektryczność w zastosowaniu do celów przemysłu spożywczego gospodarstwa domowego i higjeny.

p. dyr. Szumański przy końcu zaznacza, że obok wytwórni win owocowych powinna być i wytwórnia win gronowych.

p. Wł. Bawarski jako projektodawca proponuje, ażeby jego projekt podzielić na działy i nad niemi dyskutować.

O ile są braki prosi o uzupełnienie. Dział kulinary jest obszerny wobec tego należałoby wydać podręcznik.

p. Antoniewicz proponuje odesłać projekt do Komitetu ściślejszego.

p. Szamański zaznacza, że w zasadzie projekt p. Bawarskiego zostaje przyjęty; ostateczną redakcję przeprowadzi Komitet Ściślejszy.

ad. 2. Ustalenie Komitetu. pp. B. Kasprowicz, Gniezno; St. Borowski, Lwów; Dyrekcja hotelu Krakowskiego, Lwów; J. Jarocki, St. Knasiak, Pobratyn, prezes hotelu Angielskiego w Warszawie; M. Bojcun. Palejowski, Bydgoszcz; dyr. Kontrowicz; Dr. Adam.syndyk Centr. Związku Browarów w Warszawie, Dawidsohn Emil, prezes Tow. Rest. w Warszawie, dyr. Mrożewski, prezes Zw. Browarów w Warszawie; Kazimierz Laurentowski, wł. hotelu pod Lwem w Inowrocławiu (tego ostatniego przedstawia p. Stenzel jako dzielnego organizatora).

p. dyr. Krzyżankiewicz zaznacza, że do ogólnego Komitetu wchodzą również wszyscy prezesowie Związków hotelarzy, restauratorów, cukierników i właśc. kawiarń. Należałoby otworzyć komisje tych grup.

W dalszym ciągu proponowane osoby wciągnięto na listę Komitetu i to: pp. Wróblewski, prezes hotelarzy w Warszawie, St. Wolkowski, prezes rest. w Krakowie, Kazimierz Maksymowicz, prezes Zw. Rest. Małopolski, Kowalski, właśc. hotelu George'a w Wilnie, ul. Mickiewicza, p. Rodakowski prezes Zw. Rest. Górnego Śląska, Katowice, Dyr. Berger, Grand Hotel, Łódź, Jerzy Grodzicki, prezes Cechu Cukierników, Warszawa, Nowy Świat 49, Rączyński Fr., prezes Cechu Cukierników, Poznań, Wincenty Gutowski, prezes Pom. Gastronomicznych, Warszawa, Stare Miasto 38 ,Wacław Ożarowski, prezes pracowników hotelarzy, Warszawa, Krak. Przedm. 4/5, Józef Pilecki, Łódź, ul. Piotrkowska 56, Marjan Dobroszycki, Grand Hotel, Łódź, Feliks Janicki, Warszawa, Stare Miasto 38, Mieczysław Gwizdalski, Poznań, ul. Gwarna, p. Soszynski, prezes okręgu Poznańskiego, ul. Kanałowa 13. Józef Berendt, restauracja dworcowa, Bydgoszcz.

p. dyr. Krzyżankiewicz zapytuje się jak się ustosunkujemy do Gdańska.

p. przew. Antoniewicz proponuje powyższe zapytanie odłożyć na przyszły porządek obrad, w sprawie tej należy wysondować opinję p. Laurentowskiego.

Ad. 3. Wybór Komitetu Ściślejszego t. zw. Wykonawczego.

p. dyr. Krzyżankiewicz proponuje najwyżej 5 członków każdego komitetu względnie 3.

p. dyr. Szamański jest za Kom. Śściślejszym z 5 osób, przebywających w Poznaniu. Sprawy fachowe będą wymagały decyzji Komitetu Ogólnego dopiero przed samem otwarciem wystawy.

p. Antoniewicz oświadcza, że Ogólny Komitet się zwoła na żądanie Dyrekcji Targów.

p. Szamański stwierdza, że p. Bawarski powinien wchodzić w skład Kom. Wykonawczego.

Wybór Komitetu: pp. Władysław Bawarski, p. Wandelt reprezentuje kawiarzy i hotelarzy, p. Fangrat cukierników, p. Cieślak restauratorów oraz pp. Antoniewicz i dyr. Przybylski.

p. Władysław Bawarski żąda ażeby w Komitecie były osoby tylko zawodowe. Poznań dał projekt i słusznie należy mu się prawo urządzenia wystawy.

p. dyr. Szamański wyjaśnia, że praca Komitetu wystawy w pełnym zespole jest droższa dlatego też Urząd Targów potrzebuje Komitetu Wykonawczego jako ciała wykonawczego.

Zastępcami Komitetu Wykonawczego wybrano: p. Stenzel w miejsce p. Cieślaka, p. Kubiaczyk jako zastępca p. Wł. Bawarskiego, p. Nurkowski jako zastępca p. Wandelta, p. Rączyński jako zastępca p. Fangrata, p. Dr. Głowacki jako zastępca dyr. Przybylskiego, p. Ant. Gniatczyński jako zastępca p. Antoniewicza.

ad 4) postanowienie tytułu wystawy:

p. dyr. Krzyżankiewicz: oświadcza, że tytuł powinien być jaknajkrótszy.

p. Bawarski: proponuje nazwę: „Wystawa przemysłu gospodniego".

p. Szamański: sprzeciwia się powyższemu, uważając taki tytuł wystawy za niezrozumiały.

p. Antoniewicz proponuje nazwę: „Wystawa gospodnia".

p. dyr. Krzyżankiewicz proponuje: „Powszechna wystawa przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego". Wystawa gospodnia może być umieszczane nie na afiszu, lecz na wszystkich drukach.

p. Wł. Bawarski jest zatem ażeby głosować za projektem p. dyr. Krzyżankiewicza.

Przez głosowanie przyjęto tytuł podany przez dyr. Krzyżankiewicza.

p. dyr. Krzyżankiewicz oznajmia, że spotkał się z syndykiem Sanderem z Katowic, od którego dowiedział się, że coś podobnego w Katowicach ma być urządzone we wrześniu r b.

p. Wł. Bawarski zauważa, że tylko pokazy odbędą się w Katowicach, a nie wystawa (niema tam wystawców, do nas się nie zgłaszali).

p. M. Bawarski zaznacza, że inicjatorem urządzenia Wystawy jest p. Penkalla, który jeszcze przed dwoma laty poruszył tą sprawę.

punkt 5. Uchwalenie daty i miejsca przyszłego posiedzenia.

Wolne głosy. P. Dyr. Krzyżankiewicz uważa za najstosowniejsze ustalenie terminu między 1—16 październikiem, gdyż chciałby otworzyć jarmarki około 20 września.

p. Stenzel uważa wystawę przez 2 tygodnie za długą. Spowodowałoby to bardzo wielkie obciążenie naszego zawodu z powodu psucia się towaru.

p. Antoniewicz odpowiada, że w 1904 od 1—16 październik nika nie podlegały towary zepsuciu.

p. M. Bawarski, proponuje by na artykuły, które się psują, wyznaczono 1-dniowe konkursy.

p. Wł. Bawarski widział rozmaite wystawy, byłby za terminem miesięcznym, gdyż wszyscy zechcą wystawę dokładnie zobaczyć.

p. Penkalla oświadcza się za 14-dniowem.

p. Orczykowski za 16-dniowem.

Uchwała: 1) **Cofnąć termin wstecz o 8 dni.**
2) **Wystawa ma trwać 16 dni.**

p. **Antoniewicz** wnosi by dzisiejszy protokół z posiedzenia podać do prasy codziennej i fachowej oraz uprosić dyrekcję Targów, by informacje rozesłała do ilustrowanych pism.

p. **dyr. Krzyżankiewicz** wspomina o plakacie oświadczając się za międzynarodowym z powodu możliwej obecności obcych eksponatów. Proponuje, ażeby wybrać kompozycję z 3 osób, kucharza, portjera i pomocnika gastronomicznego, ugrupowaną na tle czysto polskiem. Trzeba się tak porozumieć, ażeby plakat oddać do prac konkusrowych na 6 tygodni przed oficjalnem ogłoszeniem wystawy.

p. Antoniewicz proponuje na plakacie przedstawić Gasterję z pochodnią, która pali się płomieniem. W unoszącym się dymie widać by było we mgle hotel, restaurację i kawiarnię.

p. **Wł. Bawarski** proponuje w słowach wystawy itd. umieścić w pierwszym W. kuchmistrza z trąbą na skrzyżowaniu pomocnika gastronomicznego na ostatku hotelowego.

p. M. Bawarski dorzuca: „na tle polskiem".

p. Sibilski proponuje plakat: z lewej hotel, obok dział restauratorski.

p. **Antoniewicz** wnosi o wybranie 5-ciu osób do komisji plakatu.

Wybrani: pp. W. Bawarski, Wandelt, i Cieślak, Sibilski i M. Bawarski.

p. **Cieślak** proponuje artystę, któryby dał radę fachową.

p. **dyr. Krzyżankiewicz.** Podać artyście-malarzowi myśl do wykanania, on może poddać inną myśl i uzupełnić.

p. **Antoniewicz** proponuje, ażeby p. dyr. Krzyżankiewicz podał sam projekt malarzowi, na to się jednogłośnie zgodzono.

p. **M. Bawarski** jest zatem, ażeby zainteresować ogół i zwoływać zjazdy, idzie również o inne branże.

p. **Szamański** zaznacza, że trzeba będzie koniecznie zwołać lub urządzić ogólny Zjazd Restauratorów, Browarów, Cukierników, Winiarzy itd. na Wystawę.

p. **dyr. Krzyżankiewicz** jest zatem, ażeby o ile możności wszelkie Związki jakie wchodzą w nasz zakres działalności pociągnąć do współpracy i zainteresować, ażeby urządzać propagandę na szeroką skalę, czy to w pismach, czy też na zebraniach; oraz prosi by urządzać zjazdy podczas wystawy.

p. **Marjan Bawarski** zauważa do zwoływania Zjazdów inicjatywa musi wyjść z Poznania.

p. **dyr. Krzyżankiewicz** oznajmia, że biura Targów przygotują cały materjał i oddadzą Związkom do dalszego załatwienia.

p. **Antoniewicz** jest zatem ażeby jak najrychlej zwołać Komitet Wykonawczy.

p. **dyr. Krzyżankiewicz** postanawia następne posiedzenie w środę po świętach tj. dnia 8 czerwca br. o godzinie 3 min 30 w tym samym lokalu.

p. **Antoniewicz** prosi ażeby zaprosić i zastępców oraz jako asesora p. Laurentowskiego.

p. **dyr. Krzyżankiewicz** zapytuje czy zastępcy głosują w razie przybycia wybranych członków. — Uzgodniono, że nie głosują.

p. **M. Bawarski** proponuje na przewodniczącego dyr. Krzyżankiewicza w Komitecie Wykonawczym.

p **.dyr. Krzyżankiewicz** wyjaśnia, że Komitet Wykonawczy dla Targów jest ciałem doradczem, a jako takie może uchwalić coś nadzwyczajnego, czego budżet Targów nie wytrzyma. My tj. Biuro Targu, pójdziemy po linji obrad i uchwał, lecz takowe nie mogą być wiążące albowiem nad sobą mamy Deputację i Magistrat. Ostateczna decyzja co do układania budżetu, leży w dalszych pracach. Komitetu.

Sprawa przewodnictwa leży nietylko w interesie samej wystawy, lecz i Targów, albowiem mogą zajść takie wypadki, że trzeba będzie w każdej chwili zwoływać posiedzenia.

p. **Antoniewicz** zaznacza, że Centralny Zarząd Związku wyczuł tą intencję, czego dowodem, że uprosił Dyrekcję Targów do zwołania w swoim imieniu obecnego posiedzenia.

p. **dyr. Krzyżankiewicz** wyjaścia, że Dyrekcja Targów to robi nie dla siebie lecz dla zawodu restauratorskiego i pokrewnych gałęzi, chce tylko zatem współpracować dla pożytku ogółu.

p. Antoniewicz chętnie się godzi, ażeby p. dyr. Krzyżankiewicz lub p. Dyr. Szumański przewodniczył, lecz zastrzega sobie, by Centralny Zarząd Związku brał zawsze udział w obradach.

Na tem zakończono o godzinie 5 min. 15 popołudniu.

O zebraniu Bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów

z dnia 5 maja 1927, referuje „Dziennik Bydgoski" co następuje:

Ostatnie zebranie 5. maja w Kasynie Cywilnem cieszyło się niebardzo licznym udziałem członków. Prezes Kocerka zawiadomił zebranych, że odstąpiono od zamiaru utworzenia własnej fabryki wód mineralnych, ponieważ fabrykanci miejscowi zredukowali ceny. Co do przyjmowania kelnerów zaleca się, przyjmować tylko poleconych przez Związek Pracowników Gastronomicznych, ponieważ tylko za tych Związek moralnie i materjalnie odpowiada. Obrona zagrożonych koncesji (znowu kilku restauratorów otrzymało wypowiedzenie na 1. lipca) jest nadal główną troską organizacji. W tym celu zwołany został na dzień 14. czerwca zjazd ogólny do Warszawy. Na zjeździe tym, nie zabraknie przedstawicieli Bydgoszczy, jak również na zjeździe okręgowym 12. maja w Żninie i na zjeździe dzielnicowym 24. maja w Grudziądzu. Jako delegaci do Grudziądza zostali wybrani pp. Kocerka, Palejowski, Matecki, Fiołka, Pawlicki i Tokarski. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości wiadomość o udekorowaniu p. radcy Milcherta, (członka Stowarzyszenia Restauratorów) Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski. Lokal „parocha" Milcherta od r. 1893 był w Bydgoszczy nietylko miejscem wytchnienia po pracy, ale schroniskiem prześladowanych przez zaborców narodowców, jednem słowem: kuźnią polskości. **Fakt udekorowania** zasłużonego obywatela przez rząd warszawski, nasuwa, **jak to w przemówieniu swem na zebraniu restauratorów słusznie podniósł przedstawiciel redakcji „Domu Gościnnego", różne uwagi.** Nie wystarcza odznaczać kogoś honorowo, a jednocześnie odbierać mu chleb... Rząd, przekonawszy się, czem były i są polskie lokale na kresach, powinien nie redukować, ale podwójną i potrójną otaczać je opieką!

Przyszłe zebranie bydgoskich restauratorów połączone będzie z wycieczką familijną parowcem do Brdyujścia. Projektowane jest na czwartek po Zielonych Świątkach (9 czerwca).

Rezolucja Magistratu miasta Tucholi z dnia 24 maja 1927 r.

Do
Centralnego Zarządu Związku Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń ziem zachodnich.
Poznań

Rada Miejska miasta Tucholi uchwaliła na posiedzeniu w dniu 5 maja r. b. następujący protest:

Wykonanie ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. poz. 210) o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych i rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku (Dz. U. R. P., poz. 1022) należy wstrzymać i odpowiednio znowelizować i to z następujących powodów:

Przez zmniejszenie ilczby miejsc sprzedaży zwiększy się w miastach liczba bezrobotnych, pozbawi się źródeł utrzymania szereg rodzin, których jedynem źródłem dochodu było dotychczas przedsiębiorstwo restauracyjne. Niejeden znajdujący się w podeszłym wieku restaurator pracował całe życie tylko w tym zawodzie. Gdyby mu odebrano pozwolenie na dalszy wyszynk, w takim razie pozbawiono by go jedynej możności zarobkowania, co by było nader krzywdzącem.

Niejeden restaurator, nabywając swą nieruchomość z przedsiębiorstwem, musiał w swoim czasie zapłacić odpowiednią sumę. Przez odebranie mu pozwoleństwa na dalszy wyszynk pozbawia się go nietylko dochodu, ale posiadłość traci dużo na wartości, bo jeżeli chce teraz tę nieruchomość sprzedać, nabywca zapłaci mu tylko za nieruchomość bez uwzględnienia przedsiębiorstwa. Restaurator ubożeje bez własnej winy. Jeżeli w ten sposób przymusowo i bez własnej winy całe szeregi jednostek finansowo podupadają, odnośne gminy i Państwo dużo tracą, bo im więcej obywateli ubożeje, tem więcej płatników podatków w Państwie będzie.

Likwidacja przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych nie tylko będzie zwiększała liczbę bezrobotnych, ale będzie zwiększała wydatki Państwa, bo bezrobotni będą się zgłaszali po zasiłki dla bezrobotnych. Skarb Państwa poniesie w takim przypadku podwójną szkodę materjalną.

Przez zmniejszenie publicznych miejsc sprzedazy napojów alkoholowych zwiększy się liczba pokątnych handlarzy, ktorzy będą mieli swych stałych odbiorców, robiąc przytem fortunę oraz nie płacąc żadnych podatków.

Dalej trzeba liczyć się z tą okolicznością, że zastosowanie ustawy przeciwalkoholowej powiększy w znacznej mierze gorzelnictwo pokątne i konsumcję okowity odkażonej, przez co nie tylko że dla Państwa powstaną znaczne straty finansowe, ale i społeczeństwo ucierpi na zdrowiu.

Rada Miejska.

(—) **Dr. Prais**, przew. Rady Miejskiej. Członkowie: (—) **Spitza**, (—) **Patzer**, (—) **Przytarski**. (—) **Fr. Sommer**, prokulant.

II posiedzenie Magistratu!

Magistrat zgadza się na uchwałę Rady Miejskiej z dnia 5 maja 1927 roku.

Magistrat.

(—) **Saganowski**, (—) **W. Ossowski**, (—) **Augustyński**, (—) **E. Szpitter.**

Magistrat.

(—) **Saganowski**, burmistrz.






Protest podpisany przez Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Chełmnie,

Tow. Powstańców i Wojaków, Pomorski Związek Oficerów Rezerwy, Bractwo Strzeleckie, Cech Samodzielnych Piekarzy, Rozj. na okręg I., Tow. Hodowli Gołębi „Strzała", Tow. Właśc. Domów, Stow. właśc. domów i nieruchomości, Zw. Obrony Lokali, Przemysłowy Cech Szewcki, Stow. Lakierników i Malarzy, Cech krawiecki, Cech stolarski, Cech rzeźnicki, Ochotn. Straż Ogniowa, Cech fryzjerski, Zw. Podofic. Rez., Wolny Cech ślusarski, Cech kowalski, Tow. rybaków. Cech siodiarzy, tapic. i lakiern. Zarząd Pom. T-wa Roln. pow. Chełmiński, Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Chełmno, dnia 3 grudnia 1926 r.

Do

1. Pana Marszałka Sejmu Rataja,
2. Pana Marszałka Senatu Trąpczyńskiego,
3. Pana Prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego,
4. Pana Ministra Skarbu Czechowicza,
5. Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoj - Składkowskiego,
6. Pana Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego,
7. Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Dr. Jurkiewicza,
8. Związku Ludowo - Narodowego na ręce przewodniczącego Pana Dr. Stanisława Głąbińskiego.
9. Polskiego Stronnictwa Ludowego na ręce Prezesa Pana Wincentego Witosa,
10. Klubu Chrześcijańskiej Demokracji na ręce Prezesa Pana Józefa Chacińskiego,
11. Klubu Chrześcijańsko - Narodowego na ręce przewodniczącego Pana Edwarda Dr. Dubanowicza.
12. Narodowej Partji Robotniczej na ręce Pana Dr. Stanisława Wachowiaka,
13. Centralnego Zarządu Związku Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń ziem zachodnich w Poznaniu.

„My niżej podpisani protestujemy energicznie:

1. przeciw wprowadzeniu w życie ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 z roku 1920, poz. 210), o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Jesteśmy za zupełnem zniesieniem tej ustawy i prosimy o natychmiastowe wstrzymanie wykonania tejże.
2. przeciw wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 114, z roku 1924, poz. 1022), w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym odnośnie do sprzedaży wyrobów alkoholowych i prosimy o natychmiastowe wstrzymanie wykonania tegoż rozporządzenia.
3. prosimy o spieszne znowelizowanie względnie zupełne zniesienie powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia 1924 roku w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym.
4. Domagamy się spiesznego przeprowadzenia nowelizacji, powołanej ustawy antialkoholowej.
5. Domagamy się równomiernego uprzywilejowania dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Żądania nasze motywujemy następująco:

a) Przez wykonanie ustawy antialkoholowej ulegnie likwidacji przeszło 25 000 zakładów restauracyjnych a cała rzesza — przeszło 100 000 osób pozostanie bez śródków utrzymania. Zabudowania i urządzenia w lokalach wyszynkowych przedstawiają poważny kapitał czynny, a przez redukcję staną się bezwartościowemi. Cała rzesza obywateli stanie się biedakami — natomiast jednostki szybko się wzbogacą.

b) Dochód Skarbu Państwa obniży się o poważną kwotę około 25 000 000 złotych a deficyt ten obciąży inne zawody.

c) Wspomniana ustawa i rozporządzenie naruszają w wysokim stopniu zasady celowości, sieją niezadowolenie i niezgodę, obniżają patrjotyzm, przynosi zatem szkody materjalne i moralne dla całego społeczeństwa, Skarbu Państwa i dla naszej ukochanej Ojczyzny".

Protokół z posiedzenia Tow. Hotelistów, Restauratorów i właśc. kawiarń w Lesznie,

które odbyło się dnia 31 marca rb.

O godzinie 13,30 w Hotelu Dworcowym zagail prezes Michalak zebranie z następującą kolejnością obrad:

1) zagajenie,
2) przeczytanie protokólów z ostatnich 3 zebrań,
3) sprawa podatku dochodowego za rok 1926,
4) sprawa wysłania memorjałów do Sejmiku Powiatowego,
5) Państwowy monopol spirytusowy,
6) sprawa administracyjno karna i książki rewizyjne,
7) wolne głosy.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i przeczytaniu protokułów z ostatnich 3 zebrań przez sekretarza, referował kolega prezes Michalak sprawę podatku dochodowego.

W sprawie memorjałów do Sejmiku Powiatowego i pomyślnych skutków tychże zdał sprawozdanie kolega Peisert. Sejmik Powiatowy uznał w całej pełni słuszność postawionych postulatów i takowe uwzględnił. Koledzy na wsiach nie potrzebują żadnych świadczeń od patentów akcyzowych na rzecz związków komunalnych uiszczać. Sejmik Powiatowy uchwalił dalej $^1/_2$% od obrotu na rzecz Związków Komunalnych ze względu na krytyczne położenie restauratorów także nie pobierać.

W sprawie urządzonych hurtowni monopolowych i poboru wyrobów wódczanych referował także kolega Peisert. Każdy właściciel koncesji jest zobowiązany wyroby państwowego monopolu prowadzić.

Co do spraw administracyjno-karnych za przekroczenia skarbowe i zaprowadzeniu książek rewizyjnych zdał ogólny pogląd kolega Peisert. Każdy właściciel koncesji jest zatem obowiązany prowadzić książkę rewizyjną w swym lokalu. W wolnych głosach kolega Jan Kaczmarek dziękował imieniem kolegów, Zarządowi za gorliwą i staranną pracę w obronie kolegów.

O godzinie 18-tej zakończono posiedzenie.

Jan Domagała, sekretarz.

Rezolucja VII Zjazdu Delegatów odbytego 24 maja 1927 w Grudziądzu.

Zjazd składa swe podziękowanie tym Przedstawicielom Rządu, Sejmu i Urzędom oraz Społeczeństwu, którzy stojąc na stanowisku obywatelskiem nie stosowali w całej rozciągłości krzywdzących ustaw i popierali nasze postulaty w stosunku do ustaw wyjątkowych. Zjazd dziękuje Związkowi Burmistrzów, Izbom przemysłowo-handlowym i rzemieślniczym za dotychczasowe poparcie walk naszych o prawo istnienia i prosi ich o dalszą pomoc i poparcie.

Zjazd solidaryzuje się z postulatami i dążeniami kupiectwa Polskiego i zaznacza, że jak dotychczas tak i nadal współpracować z niem będzie.

Zjazd ponawia i obstaje przy wniesionych memorjałach do władz rządowych i Sejmu przeciwko ustawie antialkoholowej jak i rozporządzeniu Pana Prezydenta, które godzą w zawód restauratorski a nie przyczyniają się wcale do zwalczania pijaństwa.

Zjazd żąda:

a) ażeby wszystkie miasta poniżej 10.000 mieszkańców zaliczone zostały do IV klasy miejscowości;

b) zniesienia opłat świadectw przemysłowych a pobieranie tylko podatku obrotowego;

c) przeprowadzenia klasyfikacji lokali restauracyjnych pod względem patentów akcyzowych na 3 kategorje w każdem mieście;

d) zniesienia pobieranych opłat od patentów akcyzowych przez komuny, jak też zniesienia specjalnych podatków od wynajmu lokali w hotelach jak i od spożycia w pewnych godzinach nocnych;

e) uchylenie zakazu sprzedaży alkoholu w dnie targowe i jarmarki w miastach niepowiatowych;

f) ażeby przyznano wyższy rabat od butelkowej sprzedaży wódek monopolowych;

g) ażeby nie udzielano osobom niekoncesjonowanym patentów jednodniowych na sprzedaż wyrobów alkoholowych ponieważ restaurator koncesjonowany opłacający wysokie podatki jest przez to zagrożony w swej egzystencji;

Zjazd domaga się:

1) przedłużenia terminu likwidacyjnego dla tych koncesjonarjuszy, którym polecono zlikwidować swe przedsiębiorstwa w dniu 30 czerwca 1927 r.

2) by przy odbieraniu koncesji władze skarbowe żądały opinję od naszej Organizacji, która już dała Rządowi niejednokrotnie dowody, że pilnie czuwa nad przestrzeganiem porządku wykonywania wydanych ustaw;

3) zniesienia zastosowywania kar więzienia za przekroczenia sprzedawania napojów alkoholowych w dnie zakazane;

4) wniesienia przez rząd 4-tej noweli do ustawy antialkoholowej na najbliższe posiedzenie sejmowe;

5) zniesienia wszelkich opłat akcyzowych od wyrobu wina krajowego i piwa a to celem potanienia tychże. Zjazd bowiem w całej pełni przyłącza się do współpracy w walce z alkoholizmem i wskazuje zatem, że skutek będzie dodatni, gdy się da ludności możność spożywania wina i piwa przez co odzwyczajać się będzie od spożywania alkoholu (przykład Zachód Europy).

6) zmniejszenia podatku obrotowego, względnie nawet zupełnego zniesienia, a natomiast podwyższenia podatku dochodowego;

7) zmniejszenia podatku od lokali na hotele, ponieważ ryczałtowe pobieranie podatku rozciągniętego i na pokoje nie zajęte w hotelach jest niezgodne z duchem ustawy;

8) zniesienia przymusu stosowanego przez urzędy skarbowe do handlujących towarami tytoniowymi do nabywania tylko u tych składników których im urzędy wskażą. Postępowanie takie nie tylko, że ogranicza swobodę handlu, ale i rozwija protekcjonizm a temsamem wprowadza zanik etyki kupieckiej;

9) ustalenia podatków i spłacania ich w równych ratach kwartalnych;

10) by oddawanie towarów monopolowych przyjęło charakter wolnego kupiectwa i temsamem postawiło Państwo Polskie na równi z innemi państwami Zachodu, by restaurator i kupiec czuł się wobec swojego dostawcy jako równy z równemi. Wszystkie bowiem dotąd używane formy techniczne przy manipulacji oddawania artykułów monopolowych są uciążliwe i niegodne do odbiorcy jako wolnego obywatela Państwa;

11) o reformę szkoły dokształcającej dla uczniów zakładów gastronomicznych i kulinarnych, ponieważ dotychczasowa ustawa nie jest wyrazicielką potrzeb obecnych.

Zjazd piętnuje publicznie wszystkich tych zawodowców, którzy dzięki staraniom Organizacji jeszcze są w posiadania swych warsztatów pracy mimo, że nie przystąpili na członków. Niełączenie się solidarnie z naszem zrzeszeniem uważa za niegodne uczciwych ludzi, wykorzystających wielkie wysiłki pracy naszej Organizacji tak pod względem moralnym jak i materjalnym, i poleca Centralnemu Zarządowi Związku obmyślenie środków celem stosowania przymusu dla reszty niezorganizowanych.

Zjazd wzywa wszystkich zrzeszonych do czynnej pracy społecznej i zawodowej, ponieważ przez to osiąga się siłę i poważanie u władz a temsamem uzyskuje się możność skuteczniejszej obrony naszych praw.

Zjazd śle wyrazy uznania, podzięki i hołdu wszystkim tym członkom, którzy z wytrwałością stali i stoją na swych stanowiskach w walce o byt i istnienie naszego zawodu i prosi ich o nieustawanie w tej walce aż do ostatecznego zwycięstwa słuszności i sprawiedliwości uznania naszych postulatów. Prasie naszej tak zawodowej jak i codziennej składa należny hołd za popieranie naszych dążeń i wykazywanie krzywd, jakie się dzieją naszemu zawodowi.

Z konferencji Głównego Zarządu Związku Zawod. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce w Warszawie.

Dnia 27 i 28 kwietnia r. b. obradowała konferencja Głównego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce w Warszawie. Na konferencję przybyli delegaci z Krakowa, Łodzi, Lwowa, Katowic, Lublina i Wilna.

Obradom przewodniczył przewodniczący Głównego Zarządu p. Władysław Bawarski (kuchmistrz), sekretarzował Aleksander Kolradzki (kuchmistrz). Członkowie Zarządu z Warszawy: pp. Wacław Ożarowski (pracownik hotelowy), Józef Sieradzki (kelner), Feliks Janicki (kelner), Stanisław Pawlak (kuchmistrz), Wincenty Gutowski (kelner), Stanisław Piwek (prac. hotelowy), Józef Passini (kelner), Franciszek Purwin (kuchmistrz) oraz zaproszeni posłowie i delegaci pokrewnych zawodów (masarze, piekarze, cukiernicy, rzeźnicy).

Referat o obecnym stosunku w przemyśle Gastronomiczno-Hotelowym wygłosił p. Władysław Bawarski. Mówca w swym referacie wskazywał na ciężki byt materjalny pracowników, na nadmiar bezrobotnych, na kryzys finansowy przedsiębiorców, na zbytnio wygórowane podatki od zakładów pracy.

Zdaniem mówcy, zakłady gastronomiczno-hotelowe są w przededniu bankructwa tak finansowego jako też i kulinarnego. Ważną rolę odgrywa także konferencja i podaż pracy. Przedsiębiorcy mając na celu utrzymanie swych przedsiębiorstw staczają walkę o utrzymanie koncesji i mało są zainteresowani w doborze pracowników. Równa się to bankructwu zawodowemu. Kryzys finansowy nie pozwala myśleć przedsiębiorcy o ratowaniu od zagłady rodzinnej sztuki kulinarnej.

Chaotyczna gospodarka i nieoględność na ogół wpływa bardzo ujemnie. Rola dawniejszych miast jak Poznań, Lwów, Wilno, Łódź, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Toruń, Lublin, Sosnowiec przebrzmiała. Dzisiejszy ustrój państwowy ogranicza się tylko na samej Warszawie, w której roji się poprostu od różnorodnych zakładów i zakładzików. Przemysł gastronomiczno-hotelowy zanika w większych miastach z powodu braku zdolności płatniczych kupców. Troska o jutro jednakowo gnębi tak przedsiębiorcę, jako też i pracownika. Brak inicjatywy ze strony właścicieli gubi dobre zamiary Związku i nie pozwala temu ostatniemu rozwinąć skrzydeł do polotu i własnej zdolności zawodowych. Gdyby Centralne Stow. Restauratorów zrozumiało potrzebę i prowincjonalnych miast, nie opierając się tylko na samej Warszawie, to by na ogół sprawa inaczej się przedstawiała. Przybywający konsument do Warszawy nie wie w którem miejscu ma się zatrzymać. Powódź chałupnictwa, prywatnych garkuchni nieomal że w każdym domu zaprasza na „prywatne obiady" przechodzącego. I nie brak naiwnych, którzy radziby pożywić się w „prywatnej garkuchni", w których to zamiast tłuszczy zasadniczych przyrządzają potrawy na kokosowym maśle lub margarynie. Dalej mówca wskazywał na Ustawę Przemysłową, na dekrety o kaucjach pracowniczych oraz o projekcie umowy ustawodawczej najmu pracownika. Pomimo wszystkich ustaw socjalnych, żadna ustawa jest nie honorowana tak przez przedsiębiorców jako też i pracowników. Winę stanowczo przypisać trzeba ogólnemu zastojowi i nie zrozumieniu przedsiębiorców, którzy winni iść z otwartemi rękoma łącznie walczyć z pracownikami o wspólny front a nie pozwalać na korupcje i różne niedokładności w warsztatach. Dalsi mówcy zgadzali się z zapatrywaniem i twierdzeniem referenta i stanowisko Głównego Zarządu zaakceptowali, uchwalając „votum zaufania" w postępowaniach nad polepszeniem życia pracownkiów gastronomiczno-hotelowych.

Dalsze obrady nad sprawami organizacyjnemi doprowadziły zebranych do wystawienia rezolucji w postaci memorjału na Zjazd delegatów Stowarzyszenia Restauratorów, Hoteli, Kawiarń etc. o szybkie porozumienie się wzajemne i podjęcie wspólnej platformy na tle porozumiewawczym o wspólne wystąpienie u kompetentnych władz uratowania i tak nielicznych warsztatów pracy.

Konferencja zastanawiała się nad wystawą gastronomiczną w Poznaniu projektowaną na miesiąc październik r. b. Poczynania Zarządu Głównego przyjęto do wiadomości, uzależniając od finansowego poparcia przez Komitet Wystawy poczyniań i przygotowań Związku. W tej sprawie postanowiono wysłać odpowiednie pismo do dyr. Krzyżankiewicza w celu ostatecznego załatwienia sprawy.

Zaproszenie na Zjazdy do Czechosłowacji, Budapesztu, Wiednia, Paryża i Moskwy postanowiono wysłać tam delegatów na koszt Oddziałów.

W celu łatwiejszego zaprowadzenia systematycznego opłacania składek do Centrali postanowiono ażeby Oddziały stanowczo każdego 10 dnia miesiąca przysyłały swe zobowiązania.

W końcu zastanawiano się nad pismem „Gastronom" i sposobem wydawania tegoż. Postanowiono sprawę tą odłożyć przyszłemu Zjazdowi.

W. B.

Fabryka Wyrobów Cukrowych ARTUR GAEDE w Poznaniu, Św. Wojciech 29-30.

Donosiliśmy niedawno temu, bo z początkiem marca rb., że powszechnie znana i najlepszą renomą ciesząca się firma Artur Gaede rozszerzyła znów znacznie zakres swej produkcji przez przejęcie i rozszerzenie wytwórni cukierków Konrada Szopińskiego. Na jakim poziomie zdolności wytwórczej przedsiębiorstwo to stanęło pod nowym właścicielem, tego wymownem świadectwem było stoisko i eksponaty firmy na ostatnich Targach Poznańskich. Około 100 najróżniejszych gatunków cukierków od zwykłych karmelków do napełnianych i nienapełnianych, konfektów czekoladowych, cukierków zawijanych, drażetek w rozlicznej formie i wykonaniu, specjalnych wyrobów czekoladowych, wzbudzało wśród kupiectwa z branży zwiedzającego Targi nietylko zainteresowanie, lecz chęć kupna po osobistem przekonaniu się o jakości wyrobów i ich konkurencyjnej cenie. Firma Gaede poza działem likierów i wyrobów wódczanych, który dzięki rozgłosowi dalszych i osobnych zabiegów propagandy mniej potrzebuje, wykazała sferom interesowanym, że i nowy dział produkcyjny opanowała należycie oraz że włożone weń starania zasługują na najszersze poparcie.